A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) | Czwartek, 12 lutego | Nr 37 (2538)

Aby utrwalić pokój – musimy jeszcze bardziej ZJEDNOCZYĆ SIĘ WE FRONCIE NARODOWYM

Aktywiści ruchu obrońców pokoju mobilizują społeczeństwo do walki o rozwój sił i szczęśliwą przyszłość narodu

Aktyw ruchu obrońców pokoju na Wybrzeżu prowadzi podobnie jak w całym kraju szeroką akcję sprawozdawczą z obrad Kongresu Narodów w Wiedniu. W miastach woj. gdańskiego odbywają się liczne wiece, konferencje dzielnicowe oraz zebrania załóg zakładów produkcyjnych poświęcone omówieniu uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W Tczewie, na wiecu sprawozdawczym z Kongresu Wiedeńskiego, zgromadziło się około 2 tys. osób. Aktywiści ruchu obrońców pokoju przemaszerowali ulicami miasta, gorąco manifestując swą niezłomną wolę walki przeciwko wojennym planom imperialistów. Raz po raz wznoszono okrzyki: **„Niech żyje Wielki Chorąży Obozu Pokoju — Józef Stalin", „Niech żyje solidarność mas pracujących całego świata w walce o pokój i przyjaźń między narodami".**

W wielką manifestację na rzecz dalszego uaktywnienia działalności ruchu obrońców pokoju przekształciły się wiece i zebrania w Sopocie, w robotniczej dzielnicy Gdyni — Chylonii, na Politechnice Gdańskiej, w robotniczej dzielnicy Gdańska — Letniewie i w innych miejscowościach.

*

Na wiecu sprawozdawczym z Kongresu Wiedeńskiego w Kartuzach burzliwymi oklaskami powitali Kaszubi słowa członka spółdzielni produkcyjnej w Kamienicy Szlacheckiej — Edmunda Chmurzyńskiego.

„Aby obronić pokój — mówił on — zapewnić rozwój naszego kraju i szczęśliwą przyszłość naszego narodu, musimy jeszcze bardziej zjednoczyć się we Froncie Narodowym, wzmóc swą czujność wobec agentów imperialistycznych, walczyć o to, aby nasza Ojczyzna była z każdym dniem silniejsza."

Akcja sprawozdawcza z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju trwa. Włączają się do niej coraz szerzej aktywiści Frontu Narodowego, przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, robotnicy i chłopi, żołnierze i młodzież, księża i działacze katoliccy.



Ekipa łączności miasta ze wsią z zakładów mechanicznych „Ursus" zobowiązała się dopomóc mało i średniorolnym chłopom z trzech okolicznych gromad przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej.

Na zdjęciu: Robotnicy „Ursusa" hartownik Kazimierz Burchard, kowal Karol Kochański i piecowy Eugeniusz Pryć w rozmowie z chłopką Rozalią Stawicką z gromady Żaby (pow. Pruszków). (Foto — CAF)

Nowy sposób fotografowania dna morskiego

MOSKWA. W Instytucie Oceanografii Akademii Nauk ZSRR skonstruowano specjalny przyrząd automatyczny dla robienia zdjęć na wielkich głębokościach. Przyrząd ten składa się z pionowej sztangi przymocowanej do długiej liny drucianej. Na sztandze w wodoszczelnym ochraniaczu znajduje się aparat fotograficzny oraz potężne lampy, którymi oświetla się fotografowane obiekty.

Nowy sposób fotografowania otwiera wielkie perspektywy dla badania dna morskiego pod względem biologicznym i geologicznym.

Cegielnia Żywiec i cementownia Grodziec zwyciężają we współzawodnictwie

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa, które dokonało oceny wyników współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi prowadzonego w IV kwartale ub. roku przez załogi zakładów przemysłu materiałów budowlanych.

W posiedzeniu udział wzięli: wiceminister przemysłu materiałów budowlanych Papierniak oraz kierownik wydziału ekonomicznego CRZZ — Firganek.

Spośród zakładów ceramiki budowlanej pierwsze miejsce uzyskała załoga Żywieckich Zakładów Ceramiki Budowlanej. Załoga tej cegielni wykonała roczny plan już 16 grudnia.

Cegielnia żywiecka otrzymała sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Budownictwa oraz 6 tyś. zł premii.

Drugie miejsce we współzawodnictwie zdobyła załoga cegielni Chwałowice.

Spośród zakładów przemysłu cementowego pierwsze miejsce za IV kwartał ub. roku wraz ze sztandarem przechodnim przypadło załodze cementowni Grodziec, — drugie miejsce — cementowni „Saturn", zaś trzecie — cementowni „Bolko".

Za najlepszą załogę w przemyśle wapienniczym uznano załogę zakładów wapienniczych Gogolin, a wśród zakładów kamienia budowlanego — załogę krakowskich zakładów kamienia budowlanego.

Rząd Figla aprobuje plan grabieży narodu austriackiego

WIEDEŃ. Jak wynika z doniesień prasy, rząd austriacki działając na rozkaz Amerykanów postanowił — wbrew interesom narodu austriackiego — przekazać b. własność niemiecką na terytorium Austrii — magnatom Zagłębia Ruhry.

Jeszcze w listopadzie ub. r. minister spraw zagranicznych Austrii Gruber w wywiadzie opublikowanym przez dziennik „Sueddeutsche Zeitung" zakomunikował, iż rząd Austrii jest zdania, że „należy zwrócić prywatną własność niemiecką" i przypomniał, że już w 1948 r. powziął uchwałę w sprawie zwrotu znajdujących się na obszarze Austrii przedsiębiorstw należących do przemysłowców Zagłębia Ruhry. Przedsiębiorstwa te, jak wiadomo, zostały po wojnie znacjonalizowane.

Według obliczeń dziennika „Manchester Guardian", stanowią one około 40 proc. potencjału przemysłowego Austrii.

Jak donosi prasa demokratyczna, monopoliści USA przynaglają rząd Figla — Schaerfa do oddania magnatom Ruhry szeregu przedsiębiorstw, ponieważ chcą wykorzystać przemysł Austrii do swych agresywnych celów. Monopoliści USA opracowali plan utworzenia pod swą kontrolą olbrzymiego koncernu zbrojeniowego, w skład którego weszłyby fabryki austriackie i zachodnio-niemieckie, w tym wielkie austriackie zakłady przemysłowe „Alpine-Montan" i zjednoczone zakłady przemysłu metalurgicznego w Linz. Władze austriackie — jak donosi prasa demokratyczna — aprobują ten plan grabieży narodu austriackiego.

Ambasador radziecki złożył wizytę Zdenkowi Nejedly'emu

PRAGA. Ambasador radziecki w Czechosłowacji, Bogomołow złożył wizytę prezesowi czechosłowackiej Akademii Nauk Zdenkowi Nejedly'emu i wręczył mu dokument o odznaczeniu go przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Orderem Lenina

Apel Francuskiej Rady Pokoju

Francuska Rada Pokoju wystosowała do wszystkich merów Francji apel, w którym podkreśla, że utworzenie tzw. „armii europejskiej" mającej zapewnić wskrzeszenie Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich jest sprzeczne z konstytucją francuską i zagraża egzystencji Francji. Rada Pokoju wzywa merów, by spowodowali uchwały rad municypalnych protestujące przeciwko układom z Bonn i Paryża i żądające od deputowanych do Zgromadzenia Narodowego wystąpienia przeciwko ratyfikacji tych układów.

W apelu czytamy dalej:

— Ani monstrualnego sojuszu francusko-niemieckiego w ramach tzw. „armii europejskiej", ani odbudowy Wehrmachtu! Oto wola narodu, który zbyt wiele wycierpiał, by nie rozumieć, że broń wręczona Adenauerowi dałaby zbrodniarzom wojennym możność popełniania nowych zbrodni.

W hucie „Pokój"



Jeden z największych obiektów naszego przemysłu ciężkiego — Huta „Pokój".

Na zdjęciu: I wytapiacz Ernest Górecki kontroluje przebieg wytopu. (Foto — CAF)

13 milionów rubli przeznaczono w ZSRR na budownictwo indywidualne

MOSKWA. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR przeznaczyło w roku bieżącym 13 milionów rubli na budowę indywidualnych domków mieszkalnych dla robotników i pracowników w miastach i osiedlach.

350 tysięcy rubli wyasygnowano na budowę domków indywidualnych dla pracowników kombinatu włókienniczego w Taszkiencie i 300 tysięcy rubli — dla pracowników zakładów przeróbki lnu „Zaria Socjalizma".

Teatry Ziemi Pomorskiej przekraczają plany

W całym kraju od pierwszych dni czwartego roku Planu 6-letniego trwa walka o ilościowe i terminowe wykonanie zadań. Świadczą o tym zwycięskie meldunki z przebiegu realizacji planu w miesiącu styczniu br. Jak wynika z nich większość załóg przedsiębiorstw przekracza plany miesięczne. Do grona tego należą również Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej, pozostające pod dyrekcją **Jana Gajewskiego** i kierownictwem artystycznym **Jerzego Waldena.**

Wyznaczoną planem w styczniu br. normę przedstawień i frekwencję widzów przekroczyły bowiem zarówno w Bydgoszczy, Toruniu, jak i w objeździe. I tak na scenie bydgoskiej plan ilościowy przedstawień wykonano w 103,2 proc., a plan frekwencji widzów w 138,4 proc., natomiast na scenie toruńskiej plan ilościowy przedstawień zrealizowano w 106,7 proc., a plan frekwencji widzów w 132,2 proc.

Jeszcze korzystniej ukształtowała się sytuacja na scenach objazdowych, gdzie plan przedstawień Teatry Ziemi Pomorskiej wykonały w 106,7 proc., a frekwencji widzów w 164,1 proc.

Lepszą i wydajniejszą pracą uczcimy Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety polskie podejmują liczne zobowiązania

Kobiety polskie — robotnice, chłopki, pracownice urzędów i gospodynie domowe przygotowują się do uczczenia zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, dnia w którym kobiety całego świata manifestują swą solidarność w walce przeciwko wojnie, o pokój i szczęście swoich dzieci.

W naszym kraju dzień ten obchodzony będzie pod hasłem **„Kobieto, wypełnij zadania Planu 6-letniego najlepszą pracą przy warsztacie, w polu, w biurze i w domu".**

Napływające z całego kraju meldunki donoszą o podejmowanych przez kobiety pracujące licznych zobowiązaniach, którymi pragną one uczcić dzień 8 marca dokumentując swą niezłomną wolę walki przeciwko wojennym planom imperialistów, walki o potęgę i rozkwit naszej Ojczyzny.

Na terenie woj. katowickiego zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet podjęło już wiele kół terenowych Ligi Kobiet. Jedne z pierwszych zobowiązania podjęły kobiety zatrudnione w Zakł. Wytw. Urządzeń Sygnalizacyjnych.

Kobiety, zatrudnione w hucie „Baildon", postanowiły poprzez lepszą organizację pracy podnieść produkcję swego zakładu i dzień 8 marca przywitać nowymi osiągnięciami w pracy. W hucie tej dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet powstała pierwsza w Polsce brygada kobieca kowali im. Zoji Kosmodemiańskiej, w skład brygady weszły: kowal Hildegarda Palm, Hildegarda Rajca i Paulina Chmiel.

Hucznymi oklaskami przyjęły zebrane na masówce robotnice wypowiedź przewodniczącej rady zakładowej Karoliny Zygadło.

„Zbliżający się Dzień Kobiet uczcimy lepszą i wydajniejszą pracą — stwierdziła ona — by w ten sposób zamanifestować naszą jedność z kobietami kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — budującymi wolne i szczęśliwe życie

Masowe redukcje robotników we Włoszech

RZYM. Dyrekcja zakładów metalurgicznych Magona d'Italia w Piombine podała o wiadomości o zwolnieniu z pracy 500 robotników na ogólną liczbę zatrudnionych w tym zakładzie 2.400 osób. Jednocześnie zakomunikowano, że zakłady te pracować będą 24 godziny tygodniowo, zamiast 48. Przedstawiciele związku zawodowego robotników wyżej wymienionych zakładów oświadczyli, że robotnicy odrzucają postanowienia dyrekcji. Dnia 9 bm. odbył się w Magona d'Italia strajk protestacyjny.

Uroczyste obchody 75 rocznicy urodzin Z. Nejedly'ego

PRAGA. Naród czechosłowacki uroczyście uczcił 75 rocznicę urodzin wybitnego działacza nauki i kultury, prezesa czechosłowackiej Akademii Nauk i wicepremiera Zdenka Nejedly'ego.

Jubilat otrzymał tysiące depesz gratulacyjnych, w tym od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Akademii Nauk ZSRR, Centralnej Rady Związków Zawodowych Czechosłowacji, KC Związku Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej i in.

Naród czechosłowacki z wielką radością powitał uchwałę Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o nadaniu Zdenkowi Nejedly'emu Orderu Lenina.

Cała prasa czechosłowacka zamieściła na pierwszych stronach zdjęcie jubilata oraz poświęciła mu liczne artykuły.

*

MOSKWA. Społeczeństwo radzieckie uczciło 75 rocznicę urodzin znanego uczonego czechosłowackiego Zdenka Nejedly'ego.

10 lutego odbył się w Wszechzwiązkowym Towarzystwie Łączności Kulturalnej z Zagranicą uroczysty wieczór poświęcony Nejedly'emu.

Surowe kary więzienia dla szkodników gospodarczych

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się ostatnio proces w trybie doraźnym przeciwko szajce złodziei mienia społecznego b. pracowników Żyrardowskich Zakładów Roszarniczych: Julianowi Tkaczowi, Adamowi Grzejszczakowi, Adamowi Karwaszewskiemu, Adamowi Słowikowi i Czesławowi Piecykowi oraz paserom: Stanisławowi Traczykowi, Andrzejowi Maliszewskiemu, Józefowi Kieszkowskiemu i Bolesławowi Chrzanowskiemu.

Szajka złodziei, działając w ścisłym porozumieniu dopuściła się w zakładach roszarniczych w Żyrardowie kradzieży 191 ton siemienia lnianego o łącznej wartości 600 tys. zł. Przestępstwo to zostało wykryte dzięki czujności załogi, a przede wszystkim robotnicy Marianny Kaczmarek.

Podkreślając szkodliwość społeczną czynów wszystkich oskarżonych sąd skazał: osk. osk. Tkacza na 7 lat więzienia, Grzejszczaka, Karwaszewskiego i Traczyka na kary po 6 lat więzienia, Maliszewskiego i Chrzanowskiego po 5 lat więzienia, Kieszkowskiego na 4 lata więzienia oraz Słowika i Piecyka na kary po 3 lata więzienia.

Stan pogody

W północno-wschodniej części kraju przejściowe przejaśnienia lub rozpogodzenia, na pozostałym obszarze pochmurno i miejscami opady śniegu, zwłaszcza na południu kraju. Gdzieniegdzie możliwość lokalnych zamieci śnieżnych. Temperatura w ciągu dnia od 0 st. do minus 7 st.

NAUKĄ I PRACĄ
buduje młodzież potęgę Polski Ludowej
Młodzi robotnicy, chłopi i uczniowie
piszą o swych sukcesach do Bolesława Bieruta

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymuje z różnych stron kraju serdeczne listy od młodzieży, która donosi ukochanemu Nauczycielowi o swoich sukcesach w pracy i nauce.

Młodzi robotnicy, chłopi i uczniowie zapewniają Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, że wzorując się na pracy i walce płomiennych bojowników ZWM nie będą szczędzić sił w budowie potęgi i szczęścia Ludowej Ojczyzny, że ofiarnie i ambitnie realizować będą zadania czwartego roku Planu 6-letniego na najtrudniejszych odcinkach.

Młodzież Szczecina, zebrana na uroczystej akademii z okazji 10 rocznicy powstania Związku Walki Młodych pisze m. in. w liście do Bolesława Bieruta:

„Tak jak ZWM-owcy pomagali PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne naszego kraju, tak my — ZMP-owcy — pomagamy i coraz dzielniej pomagać będziemy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o siłę i szczęście naszej Ojczyzny, o zbudowanie socjalizmu.“

*

Liczne listy nadsyłają także wychowawcy młodego pokolenia — nauczyciele, profesorowie i pedagodzy uczelni i szkół, którzy postanawiają podnieść wyniki nauczania, aby wychować młodzież polską w duchu głębokiego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

„Pragniemy zapewnić Was, drogi Towarzyszu — czytamy m. in. w liście uczestników Krajowego Zjazdu Pracowników Naukowych Państwowych Wyższych Szkół Pedagogicznych — że w naszej odpowiedzialnej pracy wychowania nowego człowieka, stale pamiętać będziemy o konieczności kształtowania u młodzieży naukowego poglądu na świat, że walczyć będziemy o rozkwit i niepodległość naszej Ojczyzny — ważnego ogniwa w wielkim obozie pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Kraj Rad pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina.“

Akt terroru
wobec poselstwa ZSRR w Izraelu

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Tel Avivu:

9 lutego złoczyńcy, przy jawnej pobłażliwości ze strony policji, dokonali aktu terrorystycznego, wymierzonego przeciwko poselstwu radzieckiemu w Izraelu. W dniu tym o godzinie 22.35 zbrodniarze spowodowali wybuch bomby na terenie poselstwa ZSRR, w wyniku czego odnieśli rany żona posła K. W. Jerszowa, żona współpracownika poselstwa A. P. Sysojewa i współpracownik poselstwa I. G. Griszyn. Część gmachu poselstwa uległa zniszczeniu.

Należy zaznaczyć, że tę nikczemną zbrodnię poprzedziła niepohamowana kampania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu, prowadzona z udziałem oficjalnych osobistości Izraela, które otwarcie podżegały do wrogich działań przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przedstawicielstwu dyplomatycznemu ZSRR w Izraelu.

Delegacja polska
powróciła z Pragi

Do Warszawy powróciła z sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Pradze, delegacja Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym zarządu głównego ZMP S. Nowocieniem na czele.

Terror rasistowski w USA

WASZYNGTON. Sąd najwyższy USA zatwierdził wyroki śmierci wydane na czterech murzynów przez sądy stanu Północna Karolina. Ci czterej murzyni, którzy padli ofiarą terroru rasistowskiego — Clyde Bown, Rally Speller, Lloyd Daniels i Binny Daniels zostali skazani za rzekome dokonanie gwałtu i morderstwa.

W skargach kasacyjnych złożonych w sądzie najwyższym skazani oświadczają, że zmuszono ich biciem i torturami do przyznania się do zbrodni, których nie popełnili oraz zwracają uwagę na fakt, że wśród przysięgłych, którzy ich skazali nie było ani jednego murzyna.

Mimo to sąd najwyższy odrzucił ich skargi kasacyjne.

Szpiedzy – sabotażyści
przed sądem w Bukareszcie

BUKARESZT. W dniu 10 bm w procesie amerykańsko-angielskich szpiegów i sabotażystów w rumuńskim przemyśle naftowym zeznawali oskarżeni.

Oskarżony Atanaze Christodulo zeznał, że począwszy od 1945 r. dyrekcja towarzystw naftowych „Astra-Romana“, „Steaur-Romana“ „Unirea“ i „Romana-Americana“ połączyły się w organizację szpiegowską, znajdującą się pod wpływem amerykańskich trustów monopolistycznych i przedstawicielstw dyplomatycznych Anglii i Stanów Zjednoczonych w Rumunii. Organizacja ta wszelkimi sposobami usiłowała szkodzić demokratycznemu rządowi rumuńskiemu. W rezultacie działalności amerykańskich i angielskich szpiegów i sabotażystów wydobycie ropy naftowej w Rumunii obniżyło się do minimum, poważnie zostały zahamowane prace wiertnicze.

George Paluc potwierdził przed sądem, że od swych mocodawców anglo-amerykańskich otrzymywał instrukcje w sprawie wstrzymania prac geologiczno-badawczych w rejonach naftowych i że instrukcje te wykonywał.

Oskarżony Capsa oświadczył że przekazywał angielskim oficerom wywiadu Fosterowi, Mastersonowi i Galpinowi informacje o rumuńskim przemyśle naftowym oraz informacje o charakterze wojskowym. Oskarżeni Benco, Stroen, Costescu i inni mówili o swej zbrodniczej działalności szpiegów i sabotażystów.

Rośnie opór społeczeństwa Niemiec Zachodnich
przeciw ratyfikacji układów wojennych

Wysiłki Adenauera, aby na rozkaz Waszyngtonu przyspieszyć ratyfikację układów wojennych, natrafiają na stale rosnący opór społeczeństwa Niemiec zachodnich przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego.

W Dortmundzie odbył się wielotysięczny wiec mieszkańców miasta, w którym uczestniczyli komuniści, socjaldemokraci oraz robotnicy bezpartyjni. W przyjętej jednomyślnie rezolucji uczestnicy wiecu domagają się zwołania konferencji czterech mocarstw dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Młodzież Kilonii zorganizowała pochód pod hasłem walki przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryża. Młodzi patrioci wypowiedzieli się za obaleniem rządu Adenauera i utworzeniem rządu jedności narodowej. Policja brutalnie zaatakowała demonstrującą młodzież i aresztowała kilku uczestników demonstracji.

Uczestnicy zorganizowanego przez KPD wiecu w Monachium wezwali deputowanych do Bundestagu, by głosowali przeciwko ratyfikacji układów wojennych. W uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu zobowiązali się walczyć aktywnie w obronie praw demokratycznych, o obalenie rządu Adenauera i przywrócenie jedności Niemiec.

Ponad 1000 mieszkańców Bremy wypowiedziało się na wiecu protestacyjnym przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego.

Grupa studentów wyższej szkoły technicznej w Giesen zwróciła się do deputowanych wszystkich frakcji parlamentu bońskiego z wezwaniem, aby, działając zgodnie z wolą narodu niemieckiego, głosowali przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

Pod hasłami walki o pokój, jedność i niezawisłość Niemiec odbyła się w Mannheimie konferencja delegatów mieszkańców powiatu. Uczestnicy konferencji omówili środki walki przeciwko ratyfikacji układu ogólnego, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Proces sabotażystów
w Poczdamie

W Poczdamie rozpoczął się proces grupy sabotażystów, którzy od rcku 1945 do grudnia 1952 działali w miasteczku Klein-Machnow. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 zbrodniarzy z Willi Steinem na czele. Akt oskarżenia stwierdza, że na rozkaz imperialistów amerykańskich i ich pomocników zachodnio-niemieckich prowadzili oni dywersyjną działalność, aby przeszkodzić budowie podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

W trosce o konsumenta
placówki handlu uspołecznionego rozwijają współzawodnictwo

Apel załogi Centralnego Domu Towarowego w Warszawie podjęły w całym kraju tysiące placówek handlu uspołecznionego. Szeroki ruch współzawodnictwa pracy mobilizuje pracowników do jak najlepszego zaopatrzenia placówek, sprawniejszej obsługi, likwidacji marnotrawstwa, podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego.

Nadchodzące z całego kraju meldunki wskazują na dalsze umasowienie współzawodnictwa wśród szerokich rzesz pracowników handlu uspołecznionego.

Na Śląsku do końca stycznia br. do współzawodnictwa przystąpili pracownicy 142 zakładów pracy, podejmując ponad 9 tys. zobowiązań.

Pracownicy handlu przede wszystkim zobowiązują się jeszcze bardziej podnosić kulturę sprzedaży i estetykę stoisk, uprzejmie i sprawnie obsługiwać konsumentów.

Na apel masowo odpowiada młodzież ZMP-owska, pracująca w placówkach handlowych, o czym świadczy liczba 1.688 ZMP-owców, którzy podjęli dotychczas zobowiązania. Młodzi pracownicy miejskiego handlu mięsem zorganizowali sztafety, które odwiedzały sklepy i przyjmowały meldunki o zobowiązaniach.

*

Na terenie woj. szczecińskiego do współzawodnictwa przystąpiło dotychczas ok. 5 tys. pracowników handlu uspołecznionego.

Wszystkie ich zobowiązania mają na celu przede wszystkim pełne zaspokojenie potrzeb i wymagań konsumentów przez usprawnienie pracy w sklepach, zwiększenie wydajności pracy sprzedawców, uprzejmą obsługę, troskę o estetyczny wygląd sklepów, wystaw itp.

W pow. stargardzkim do współzawodnictwa przystąpili pracownicy wszystkich gminnych spółdzielni PSS i MHD, podejmując ogółem 441 zobowiązań indywidualnych. Referent skupu żywca Stanisław Bobrowski podejmując zobowiązanie, iż zapewni wykonanie planu skupu za I kwartał 1953 r. w 120 proc., wezwał swych towarzyszy z innych GS-ów pow. stargardzkiego do współzawodnictwa.

W walce o codzienną realizację zadań Planu 6-letniego

Dźwignią rozkwitu naszej Ojczyzny, czynnikiem decydującym o jej niepodległości, sile gospodarczej i obronnej, jak również o szybkim podnoszeniu się stopy życiowej szerokich mas pracujących — jest stały, planowy wzrost produkcji. Dlatego też walka o realizację zadań czwartego roku Planu 6-letniego stanowi obecnie centralne zagadnienie ogólnonarodowe.

W Państwie Ludowym każdy człowiek pracy jest żywotnie zainteresowany w nieustannym wzroście produkcji przemysłowej i rolniczej, w systematycznym wykonywaniu stojących przed całym narodem zadań. Jest on współgospodarzem swego kraju i od jego wkładu pracy we wspólne dzieło budowy lepszej przyszłości ojczyzny, realizowane pod przewodem klasy robotniczej i jej Partii, zależy bezpośrednio tempo wzrostu potencjału gospodarczego, a tym samym — wzrostu ogólnego dobrobytu.

Walka o wzrost wydajności pracy, walka o jakość produkcji i oszczędną gospodarkę materiałową, o jak najlepszą organizację pracy i wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej maszyn, o wzrost dyscypliny i obowiązkowości każdego pracownika — to nieodzowne elementy walki o plan, stanowiące treść życia i rozwoju każdego zakładu. Ogromna rola w mobilizacji załóg do systematycznej realizacji zadań produkcyjnych, jaką odgrywa współzawodnictwo socjalistyczne, jest podkreślana ze szczególną siłą przez najwyższe czynniki państwowe i polityczno-społeczne, wskazujące na konieczność jak najwnikliwszego i troskliwego stosunku kierownictwa i załóg zakładów do współzawodnictwa. „Współzawodnictwo socjalistyczne wymaga zorganizowania, kierownictwa i systematycznej analizy jego wyników, wymaga od Partii i masowych organizacji społecznych nieustannej inicjatywy i troski o rozwój coraz to nowych form współzawodnictwa, o rozszerzenie jego zasięgu i rozmachu“ — mówił w Katowicach Bolesław Bierut, wskazując na braki i błędy, ujawniające się na tym ważnym odcinku w naszym przemyśle węglowym.

Niezwykle doniosłe znaczenie dla realizacji zadań produkcyjnych posiada rytmiczność wykonywania planów. Zakład produkcyjny, który w jednym dniu przekracza swój plan dzienny, zaś już w następnym nie wykonuje go, wystawia sobie świadectwo, iż niewłaściwie pojmuje on ideę walki o wzrost wydajności pracy. Oto jeden z przykładów: Stalownia huty „Pokój“ wykonała 2 bm. plan dzienny w 100,6 proc., a stalownia huty „Kościuszko“ tylko 90,5 proc. Następnego dnia stalownia huty „Pokój“ nie wykonała planu dziennego (95,5 proc.), zaś stalownia huty „Kościuszko“ zrealizowała go z nadwyżką 105,3 proc. Tak było na przemian do 8 bm. z tym, że największy niedobór wykazała załoga huty „Kościuszko“.

Częstymi przykładami zrywowości w pracy zakładów jest gwałtowne podnoszenie się wydajności pod koniec miesiąca, kwartału lub roku, kiedy czas „depcze po piętach“ i odrabia się zaległości na potęgę, aby nie „zawalić“ planu. Oczywiście zawsze można znaleźć „wytłumaczenie“ braku rytmiczności, lecz właśnie chodzi o to, aby wszelkie napotkane przeszkody i trudności były systematycznie i zdecydowanie przełamywane, gdyż tego rodzaju stan rzeczy, jaki istnieje w niektórych zakładach, przekreśla istotę współzawodnictwa i odbija się bezpośrednio, zarówno na jakości produkcji, jak i samych pracownikach.

Zakład produkcyjny, który systematycznie wykonuje i przekracza swe codzienne plany, daje gwarancję, iż załoga jego zrealizuje zwycięsko zadania roczne. Nie jest też przypadkiem, że zakład taki z reguły może się poszczycić sukcesami w rozwoju współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, w przebiegu zakordowania prac, jak również działalności polityczno-społecznej i kulturalno-oświatowej. I tak np. Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego wykonały 2 lutego 101,3 proc. planu, 3 bm. — 109,4, 4 bm. — 109,3 proc., 5 bm. — 111,0 proc., 6 bm. — 110,0 proc. W pierwszym kwartale 1953 do współzawodnictwa przystępuje cała załoga. Postępuje systematycznie naprzód zakordowanie prac w poszczególnych działach.

Pełne uświadomeinie sobie przez kierownictwo i załogę roli rytmiczności wykonywania planów produkcyjnych posiada decydujące znaczenie dla realizacji zadań Planu 6-letniego. Coraz bardziej zwiększa się liczba zakładów, które, przełamując niejednokrotnie poważne trudności, wprowadzają właściwy styl pracy, oparty o codzienną troskę o wykonanie planu. Wiedzą one, że tylko przez pełny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa i rytmikę produkcji zrealizują zwycięsko zadania Planu 6-letniego, planu rozkwitu i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZE SPORTU

ZAKOŃCZENIE ZIMOWEJ SPARTAKIADY WOJSKA POLSKIEGO

W ostatnim dniu Spartakiady Wojska Polskiego w Zakopanem rozegrano skoki do kombinacji klasycznej na małej skoczni na Krokwi, slalom-gigant kobiet i mężczyzn na Kasprowym Wierchu, końcowe konkurencje wieloboju łyżwiarskiego oraz ostatnie mecze hokejowe.

W jeździe szybkiej na lodzie padły dalsze rekordy Polski i Wojska Polskiego, które ustanowili Niemczykowa i Lewandowski. Niemczykowa poprawiła dotychczasowy rekord Polski w biegu na 5000 m osiągając czas 10:53,7 oraz ustanowiła rekord Wojska Polskiego w biegu na 1000 m czasem 1:56,1. Lewandowski ustanowił rekord Wojska Polskiego w biegu na 1500 m czasem 2:31,0.

WYNIKI TECHNICZNE

Kombinacja klasyczna: 1. Józef Krzeptowski (CWKS) skoki: 43, 44, 46 m — nota 216,4, łączna nota za kombinację klasyczną 456,4, 2. Karpiel (Kraków) 42, 42,5, 43 — nota 188,6, łączna — 427.33, 3. Raszka (CWKS) — 44, 45, 56,5, nota 201, łączna — 421,7, 4. Gołąb (CWKS) — 42, 42, 42, nota 189,5, łączna — 419,9, 5. Jan Kula (CWKS) 46,5, 46,5, 47, nota — 216,3, łączna — 407, 6. Ziemba (Kraków) 42, 41,5, 42, nota 180,3, łączna — 405,2.

Slalom-gigant odbył się z Kasprowego do pośredniej Goryczkowej w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Trasa mężczyzn wynosiła 1200 m długości przy 280 m różnicy wzniesień. Trasa kobiet wynosiła 1000 m z różnicą wzniesień 250 m.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Józef Marusarz (CWKS) 1:11,4, 2. Zarycki (CWKS) 1:12,6, 3. Czarniak (CWKS) 1:13.3, 4. Gąsienica Ciaptak (CWKS) 1:13,6, 5. Wawrytko (CWKS) 1:15,8.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła Grocholska (CWKS) 56,4, 2. Wawrytko (CWKS) 1:03,2, 3. Helena Rój (CWKS) 1:14,5, 4. Jaśko (CWKS) 1:14,6, 5. Bulżanka (Kraków) 1:46,3.

W jeździe szybkiej na lodzie w biegu na 1500 m w konkurencji mężczyzn zwyciężył Lewandowski Kazimierz (CWKS) 2:31,0 (rekord Wojska Polskiego), 2) Nykiel (Warszawa) 2:32,6, 3) Lewandowski Zbigniew (Warszawa) 2:33,3.

10.000 m — 1) Kalbarczyk (CWKS) 20:02,4, 2) Lewandowski K. (CWKS) 20:06,6; 3) Łagiewski (CWKS) 20:21,4.

W jeździe szybkiej na lodzie w wieloboju zwyciężył Lewandowski Kazimierz 212,94 pkt., 2) Nykiel (Warszawa) 214,79 pkt., 3) Rawski (CWKS) 216,91 pkt., 4) Kalbarczyk Janusz (CWKS) 217,76 pk., 5) Lewandowski Zbigniew (CWKS) 218,15 pkt.

W jeździe szybkiej w konkurencji kobiet uzyskano następujące wyniki:

1000 m — 1) Niemczyk (CWKS) 1:56.1, (rekord Wojska Polskiego), 2) Boudouin (CWKS) 1:58,3, 3) Skrzetuska (CWKS) 2:00,5.

5000 m — 1) Niemczyk 10:53,7 (rekord Polski), 2) Skrzetuska (CWKS) 11:10,5, 3) Boudouin (CWKS) 11:26,6.

Mistrzynią w wieloboju została Niemczyk 241,53 pkt., 2) Boudouin 246, 91 pkt., 3) Skrzetuska 250,16 pkt.

W rozgrywkach hokejowych Kraków zwyciężył Warszawę 14:3, a Warszawa pokonała Bydgoszcz 5:3.

W ostatnim meczu hokejowym Spartakiady Kraków zwyciężył Wojska Lotnicze 10:2.

Mistrzostwo Wojska Polskiego zdobyli hokeiści Krakowa przed Warszawą i wojskami lotniczymi.

W punktacji ogólnej w III Zimowej Spartakiadzie Wojska Polskiego zwyciężył Kraków — 5 pkt. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się zespoły Warszawy i Wojsk Lotniczych, uzyskując po 9 pkt., 4) Bydgoszcz — 11 pkt., 5) Wrocław — 14 pkt., 6) Marynarka Wojenna — 15 pkt.

FINAŁY PUCHARU POLSKI W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN

W ub. środę rozpoczęły się w hali Technikum WF w Katowicach finałowe rozgrywki o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn. W rozgrywkach bierze udział 6 drużyn, w tym 3 zespoły Gwardii — z Warszawy, Wrocławia i Gdańska, 2 drużyny AZS — z Warszawy i Łodzi oraz obrońca Pucharu CWKS.

Z rozegranych w pierwszym dniu trzech spotkań największą niespodzianką było zwycięstwo warszawskiej Gwardii nad wicemistrzem Polski Gwardią (Wrocław) — 3:0 (15:13, 15:9, 15:13).

Spotkanie było bardzo emocjonujące i stało na dobrym poziomie.

W drugim spotkaniu CWKS zwyciężył Gwardię (Gdańsk) 3:1 (15:8, 11:15, 15:4, 15:5). CWKS mimo, że wystąpił jedynie z dwoma zawodnikami pierwszej drużyny, był zespołem zdecydowanie lepszym. W ostatnim spotkaniu pierwszego dnia rozgrywek AZS — AWF pokonał AZS (Łódź) 3:0 (15:5, 15:12, 15:9).

GWARDIA POZNAŃ WALCZY W BYDGOSZCZY

Jak już pokrótce informowaliśmy, w niedzielę, 15 bm. na ringu bydgoskim odbędzie się mecz pięściarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Gwardią Poznań i Kolejarzem Bydgoszcz. Oba zespoły, doceniając stawkę meczu, wystąpią w najsilniejszych składach. Spotkanie rozegrane zostanie w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej punktualnie o godz. 11.

Dla uczestników naszych konkursów sportowych przygotowaliśmy niespodziankę, ogłaszając w związku z niedzielnym pojedynkiem pięściarskim nowy konkurs sportowy. Kupony prosimy nadsyłać wzgl. składać w Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20, z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy“. Dla zwycięzców przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

15. II. 1953 Bydgoszcz g. 11

Sala ORZZ, ul. Toruńska

Konkurs sportowy IKP nr 34

GWARDIA POZNAN — KOLEJARZ BYDGOSZCZ

Wynik . . . .

dla . . . .

imię . . . .

Nazwisko . . . .

Adres . . . .

POBYT w MOSKWIE pogłębieniem naszej sztuki

Maria Sowińska
artystka Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu

Wrażenia i wspomnienia moskiewskie długo będą żyły w naszej pamięci. Stanowić one będą bezcenne źródło wskazań artystycznych, będą nam pomagać w szukaniu nowych dróg artystycznego wyrazu, będą dla nas impulsem dla wytężonej pracy nad pogłębieniem wiedzy wokalnej i aktorskiej.

Tyle już mówiliśmy o naszych wrażeniach i przeżyciach w rozmowach z przedstawicielami prasy bezpośrednio po powrocie z Moskwy. Wiele razy dzieliliśmy się tymi wrażeniami na licznych spotkaniach z poznańskim światem pracy. Ale pomimo tego do tych bogatych wrażeń będziemy jeszcze ciągle wracać naszą pamięcią, która usiłowała utrwalić wszystkie wartości oglądanej przez nas sztuki radzieckiej, zatrzymać jak najdłużej w całej świeżości wszystkie przeżycia z Kraju Rad, z jego wspaniałej stolicy, w której doznaliśmy tak serdecznego przyjęcia od naszych radzieckich przyjaciół.

Śpiewak i aktor zamknięty w ramach swojej rodzimej sztuki, nie mający skali porównań o szerszym zasięgu, rzadko kiedy idzie naprzód w swym rozwoju oraz zdobywaniu nowych, doskonalszych środków artystycznego wyrazu. Często stoi w miejscu lub nawet cofa się. Międzynarodowa współpraca kulturalna, prowadzona tak szeroko przez Polskę Ludową, pozwala nam artystom na poznanie zdobyczy w dziedzinie sztuki innych narodów i poprzez poznanie ich osiągnięć daje możność podnoszenia naszego poziomu i sztuki naszego kraju. Miesięczny pobyt opery im. St. Moniuszki w Moskwie dał nam poznańskim śpiewakom możność zobaczenia tylu przedstawień pod każdym względem doskonałych i tylu dzieł sztuki, które wywarły na nas głębokie wrażenia, iż wpłynie on niewątpliwie na rozwój naszej sztuki, stanie się dla nas źródłem nowych artystycznych dążeń.

Już po obejrzeniu pierwszych spektakli operowych w moskiewskim Teatrze Wielkim („Sadko“ — Rimskij-Korsakowa, „Kniaź Igor“ — Borodina, „Rusłan i Ludmiła“ — Glinki) zorientowaliśmy się, ile korzyści wyniesiemy z tych doskonałych przedstawień. Zachwycając się wspaniałymi głosami o wysokiej kulturze wokalnej i muzycznej (Smoleńska, Szumska, Firsowa, Kozłowski, Nelep, Pietrow, Iwanow Michajłow) — mogliśmy stwierdzić, jak gra aktorska całego ensemblu zespolona jest w jedną całość artystyczną, gdzie równie ważny jest solista, jak i chór doskonale ruszający się na scenie i wraz z wielkimi ilościami statystów odgrywający doskonale swą rolę.

O balecie radzieckim można mówić również tylko w samych superlatywach. Oglądaliśmy w wieczorach baletowych („Łabędzie jezioro“, „Kopciuszek“ i „Fontanna Bachczyseraju“) jak i w przedstawieniach operowych wspaniałe tancerki tej miary, co Lepieszyńska, Plisiecka, Tichomirnowa. Ich taniec to nie tylki doskonałość klasyki baletowej, niezawodność techniki, ale również — i może przede wszystkim — pełnia wyrazu, odbijającego grę uczuć i głębię ludzkich przeżyć. Oprawa sceniczna każdego spektaklu, dekoracje i kostiumy pełne są kolorów, gry świateł i twórczego talentu, który potrafi te wszystkie elementy podporządkować treści i charakterowi muzyki. Na wspaniałą całość przedstawień operowych i baletowych Teatru Wielkiego wpływa również brzmienie orkiestry, w której skład wchodzą znakomici muzycy.

Mieliśmy możność usłyszenia w Moskwie również wielu doskonałych muzyków, solistów - instrumentalistów. Pianista Rychter, najlepszy chyba w tej chwili z młodej generacji Związku Radzieckiego, grał jednego wieczoru trzy koncerty fortepianowe z towarzyszeniem orkiestry (Ravela na lewą rękę, Francka i Saint-Saensa), grał wspaniale, bez żadnych problemów technicznych, a przy tym z doskonałą frazą muzyczną, zostawiając niezatarte głębokie wrażenie.

Do pogłębienia naszej wiedzy aktorskiej przyczyniły się w znacznym stopniu oglądane przedstawienia dramatyczne w teatrach Mchatu, Mossowietu i innych. Mchat — to specjalny rodzaj teatru dramatycznego, gdzie przy minimalnej ilości dekoracji uwaga widza skoncentrowana jest przede wszystkim na grze aktorów. Tę grę trudno nazwać grą, gdyż są to prawdziwe przeżycia, uzewnętrzniane w tak wspaniały sposób, że widz zapomina zupełnie o otoczeniu, przeżywając głęboko akcję toczącą się na scenie.

Dopełnieniem doznań z dziedziny sztuki operowej i teatralnej było dla nas zwiedzenie galerii Tretiakowskiej. Największe wrażenie zrobiło tu na mnie malarstwo portretowe, w którym uzewnętrznione są w sposób mistrzowski nie tylko rysy charakteru postaci, ale również doskonale odtworzone rysy epoki.

Przedstawienia naszej opery, koncerty dla robotników, inteligencji twórczej oraz studiującej młodzieży, a przede wszystkim niezapomniany koncert w Teatrze Wielkim, na który przybył Józef Stalin — śpiewałam na tym koncercie z Józefem Prządą duet z „Buntu Żaków“ — to osobny rozdział wrażeń wywiezionych z Moskwy. Wrażeń, z których wybija się — jako niezatarty element — gorąca reakcja słuchaczy na nasze występy, wielkie znawstwo i umiłowanie śpiewu i muzyki przez publiczność moskiewską, doskonale wyrobioną i świetnie znającą się na sztuce. Występowanie przed taką publicznością to dla śpiewaka wielki bodziec artystyczny oraz wielkie, niezapomniane przeżycie.



Ośrodki szkolenia kadr mechanizacji rolnictwa przygotowują coraz liczniejsze rzesze nowych fachowców dla naszego zmechanizowanego rolnictwa. Wśród młodzieży garnącej się do tego nowego zawodu największy procent stanowią synowie małorolnych chłopów i członków spółdzielni.

Na zdjęciu: Jan Wojnar, syn małorolnego chłopa, podczas nauki jazdy. Fachowych wskazówek udziela mu instruktor Jan Filip. (CAF)

PRZEDSZKOLE FABRYCZNE w OŁDRZYCHOWICACH



W dużych, jasnych, pełnych powietrza i światła salach przedszkola przy Kłodzkich Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Ołdrzychowicach — wyposażonego w nowoczesne urządzenia i moc zabawek dziecięcych — bawią się i wychowują pod troskliwą opieką fachowego personelu, dzieci pracowników fabryki. Z przedszkola korzysta 110 dzieci.

Na zdjęciu: Dzieci w czasie zabawy.

(Foto — CAF)

Na studia do Związku Radzieckiego

Nasz socjalistyczny przemysł, nasza gospodarka narodowa rozwija się w niezwykle szybkim tempie. W związku z tym rośnie zapotrzebowanie na coraz to nowe kadry specjalistów różnych dziedzin życia gospodarczego.

Państwo Ludowe ogromną część dochodu narodowego przeznacza na budowę i uruchamianie nowych wyższych uczelni, jednakże czasowy brak odpowiednio przygotowanych kadr naukowych wpływa hamująco na uruchomienie niektórych kierunków studiów, ważnych dla naszej narodowej gospodarki. I w tym wypadku (jak w każdym innym) przyszedł nam z pomocą Związek Radziecki, który w ramach współpracy kulturalnej przekazał do dyspozycji naszych studentów i pracowników naukowych pewną ilość miejsc na własnych wyższych uczelniach. I tak w bieżącym roku, jak i w latach poprzednich, istnieje możliwość wyjazdu młodzieży polskiej do ZSRR szczególnie na studia **techniczne:** optyka, chemia, komunikacja, mechanika, elektrotechnika, energetyka; **uniwersyteckie** filozofia, fizyka, pedagogika; **rolne:** fizjologia zwierząt, roślin, hydromelioracja, rybołówstwo morskie; **ekonomiczne:** ekonomika rolnictwa, finansów, żywienia zbiorowego, gospodarki komunalnej; **inżynieryjno-ekonomiczne:** ekonomika i organizacja materiałów budowlanych, budowy maszyn przemysłowych, energetyki, transportu wewnątrz-zakładowego.

Studenci polscy wyjeżdżający na studia do ZSRR mają zapewnioną pomoc materialną w postaci wysokiego stypendium udzielonego im przez rząd ZSRR. Otoczeni są troskliwą opieką ze strony profesorów i kolegów komsomolców, którzy pomagają im w pracy nad uzyskaniem pełnych kwalifikacji językowych i zawodowych. Pozostają wreszcie pod bezpośrednią opieką Zarządu Ośrodka oraz Biura Studentów Polskich w Moskwie. Jak wynika z powyższego, studenci polscy korzystają z ogromnej pomocy na każdym odcinku swej pracy — zwłaszcza przez stworzenie im odpowiednich warunków do nauki. Oczywiście dla osiągnięcia dobrych wyników zobowiązani są poważnie ustosunkować się do pracy nad sobą, pogłębiać przygotowanie naukowe i ideologiczne,

Społeczeństwo polskie oczekuje od studentów polskich studiujących w ZSRR przede wszystkim terminowego zakończenia studiów — opanowania nauki nie tylko w stopniu wymaganym programem uczelni i potrzebami zawodu — ale w takim, aby każdy absolwent uczelni radzieckiej umiał (niezależnie od charakteru pracy) dzielić się zdobytą wiedzą i doświadczeniem z towarzyszami pracy, a w razie potrzeby, obok swej pracy zawodowej, podejmować wykłady w szkołach, na kursach i brać czynny udział w różnych formach szkolenia.

Oceniając dotychczasowe postępy studentów polskich przebywających w ZSRR na podstawie sesji egzaminacyjnych należy stwierdzić, że studenci nasi pobierający naukę na przodujących uczelniach świata wypełniają w pełni zaufanie jakim obdarzył ich Rząd i Partia.

Dlatego też na przyszłych kandydatów spada obowiązek kontynuowania chlubnych osiągnięć zdobytych przez starszych kolegów. Podania na pierwszy rok studiów tegoroczni maturzyści składają na ręce kierowników szkół, a absolwenci z lat ubiegłych w Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Do podania należy dołączyć: 1) Kwestionariusz kandydata na studia w ZSRR w 2 egzemplarzach, 2) życiorys w języku polskim w 5 egzemplarzach, 3) zaświadczenie o pracy społecznej kandydata, 4) kwestionariusz paszportowy, 5) poświadczenie obywatelstwa polskiego w odpisie potwierdzone przez dyrektora szkoły lub Wydział Oświaty, 6) dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej w oryginale, 7) świadectwo lekarskie stwierdzające stan zdrowia kandydata, 8) jedenaście fotografii formatu 4,5×6.

Potrzebne druki można otrzymać w Wydziale Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej. Świadectwo dojrzałości w oryginale nadeślą kandydaci po zażądaniu przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w ciągu 10 dni od daty pisma. Bliższych informacji o studiach w ZSRR udzieli Delegatura Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Toruniu, ul. Szosa Staromiejska 3.

J. Ł.

Zgnilizna

Słowo Ojczyzna przywodzi nam na myśl naszą ziemię, nasz naród, nasze miasta i nasze domy, nasze wsie oraz wielkie obszary naszej pracy, która buduje nowe życie. Wiążą się z tym najszlachetniejsze i najwznioślejsze uczucia przywiązania, poświęcenia i bohaterstwa. Gdy słońce wolności po latach okupacji hitlerowskiej zaświeciło nad Polską, ludzie, których wojna i niewola wygnała z kraju, zaczęli doń wracać, widząc w tym powrocie spełnienie swych pragnień i tęsknot. Raz po raz w pierwszych dniach po wyzwoleniu wynędzniali i szczęśliwi, wędrując po naszych rumowiskach i zgliszczach, witaliśmy kogoś z przyjaciół i znajomych — tak samo wynędzniałego i szczęśliwego jak my — kto powrócił do kraju i zabrał się, tak jak my, do jego odbudowy. Ale nie wszyscy mimo naszych gorących wezwań, powrócili. Byli tacy, którzy nie chcieli wrócić, którzy pozostali na Zachodzie i nazywając się „emigracją“, stali się jak zeszłoroczny śnieg, który najpierw stopniał, a potem zamienił się w błoto.

I gdy przez osiem lat my tu w kraju w każdą cegłę naszej odbudowy wmurowywaliśmy cząstkę naszych uczuć — oni tam swe uczucia związane ze słowem Ojczyzna przepajali jadem nienawiści, chęcią zemsty, pragnieniem niszczenia. Słowa Polska i Ojczyzna miały dla nich upragnicny sens o tyle, o ile wiązały się z najbardziej upragnionym słowem, znienawidzonym przez nas, słowem wojna.

Ujawnione dokumenty WIN-u ukazały to oblicze przyczajonych morderców, dla których najbardziej wyczekiwaną chwilą być moment, gdy bomby wrogów zaczęłyby rozwalać nasze domy i ulice, gdy zaczęłyby rozszarpywać nasze dzieci, matki i żony, i gdy... oni mogliby być tymi, którzy wskazywaliby cele tym bombom.

Rojąc i śniąc o tej — daremnie od wielu lat wyczekiwanej chwili — ci kandydaci na morderców sprzedają się wszystkim po kolei hurtowo i detalicznie, kłócą się o wpływy i dostęp do tych, co płacą i na zamówienie swoich panów preparują swoje „ideologiczne programy“.

Tak brzmi wielce charakterystyczny fragment sprawozdania z rozmów z czynnikami politycznymi, dotyczący rozmów Boryczki z kwietnia 1949 roku:

„Pierwszą rozmowę przeprowadził z zastępcą podsekretarza stanu komórki politycznej. Ten odmówił szerszej rozmowy na tematy interesujące „Marka“. Rozmowę odłożył na późniejszy termin. Po pewnym czasie przysłano dwu panów, którzy byli bardzo dobrze zorientowani w sprawach polskich. O WIN-ie wiedzieli niewiele. Natychmiast zażądano od niego ideologii WIN-u. „Marek“ uprzedzony jednak wcześniej, jakie należy porobić zmiany, ażeby program ideologiczny spotkał się z życzliwym przyjęciem Dep. Stanu, wręczył im odpowiednio „spreparowany“ program ideologiczny i przetłumaczył na język angielski. Panowie ci powiedzieli „Markowi“ to samo co Mikołajczyk, kiedy ten pytał ich o interesujące go zagadnienia na temat granic. Wyrazili opinię, że na Zachodzie muszą nastąpić pewne poprawki na korzyść Niemiec...“

Tematy interesujące „Marka“ to oczywiście rzecz najważniejsza — forsa. Pieniędzy potrzeba przede wszystkim naszym „zbawcom ojczyzny“ — i dla ich zdobycia, według gustu tego kto daje pieniążki, zmienia się programy „ideologiczne“, sprzedaje się tezy i przystaje się z uczuciem pełnym gotowości służenia swymi usługami nawet na to, że „na zachodzie muszą nastąpić pewne poprawki na korzyść Niemiec“. Nie zapominajmy, że ów cenny „raporcik“ pisany był jeszcze w 1949 r. Dziś już z ostatnich wypowiedzi sprzymierzeńców i przyjaciół naszej emigracji panów Adenauerów i Dullesów widać, jak według ich pobożnych życzeń miałyby wyglądać te poprawki. Zresztą nie sądźmy, że nie wiedzieli o tych planach płacenia polskimi ziemiami za gotowość nowego Wehrmachtu przywódcy emigracji.

W materiałach WIN-u jest również wiele ich cennych późniejszych wypowiedzi na ten temat, świadczących bez żadnej wątpliwości o tym, że zamiary swych panów i rozkazodawców dotyczące naszych ziem zachodnich przyjmują do akceptującej wiadomości, że chętnie piszą się na rolę sprzymierzeńców Adenauera. Cóż mają zresztą czynić, skoro istnieje stara zasada: kto płaci, ten wymaga. Publicysta emigracyjny Romer zacytował kiedyś oświadczenie dygnitarza sanacyjnego, który na zapytanie, na co liczy otoczenie „prezydenta“ Zaleskiego, powiedział bez ogródek: „... wydaje się temu otoczeniu, że Amerykanie w końcu opowiedzą się za uznaniem takiego rządu polskiego, który poszedłby na rękę aspiracjom gospodarczym kapitalistów amerykańskich, a także potrzebom ugody z Niemcami kosztem granic poczdamskich“.

Inny znów publicysta emigracyjny Zygmunt Nowakowski z równie cyniczną otwartością pisał tak przed paru laty: „Czekają nas bardzo ciężkie czasy. Wojna jest równaniem setnego stopnia o tysiącu niewiadomych. Lecz jedno wiemy, że kto staje po stronie tak zwanego Zachodu, ten będzie musiał walczyć pośrednio albo może i bezpośrednio o Niemcy, kto wie czy nie o Niemcy, powiększone ponad normę wersalską. Prasa zachodnio-niemiecka reprodukuje fotografie nie tylko Szczecina i Wrocławia, ale Torunia, Poznania, Katowic. Prawdopodobnie zwycięscy Niemcy chcieliby wcielić do swego „Lebensraumu“ bodaj część tak zwanej Generalnej Gubernii. Sądzę, że Anglicy nie mieliby nic przeciwko takim projektom. Przecież to cudze. My obchodzimy Zachód tyle, co zeszłoroczny śnieg.“

I w zakończeniu tego artykułu pisze Nowakowski:

„Wojna się zbliża, ogarnia nas jakieś dziwne przeczucie, jak przed świata końcem, ale to przeczucie jest równocześnie tęskne i radosne.“

Nie sprawdzają się jednak prognozy, nadzieje i tęsknoty panów Nowakowskich, Maciołków, Boryczków i innych. Nie jeden rok daremnie czekają oni na wojnę. Wiele już lat słowo ojczyzna brzmi dla nich smutnie i ponuro, bo nie kojarzy się ze słowem wojna. I możemy ich zapewnić, że nie sprawdzą się również ich „niezawodne“ przewidywania co do losów naszych Ziem Zachodnich i innych ziem polskich.

Wiemy, że imperialiści amerykańscy przygotowują nową pożogę wojenną. Wiemy, że ci sami imperialiści amerykańscy wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht i podsycają nastroje odwetowe w Niemczech Zachodnich. I wiemy też, że wrogowie pokoju są zarazem wrogami naszej niepodległości, naszej ojczyzny, naszej ziemi i naszego narodu i to bez względu na to, w jakim języku wyrażają swe wrogie dla nas myśli. Nasi pseudorodacy, panowie Nowakowscy, Maciołkowie, Boryczkowie i inni, wyrażają swe myśli zbrodniarzy w raportach po polsku pisanych do kraju, który chcieliby wreszcie widzieć w ogniu wojny, pożogi i śmierci.

Dla nich i dla tych, kogo reprezentują, słowo „ojczyzna“ nie zawiera ani odrobiny tej uczuciowej treści, którą zawiera dla nas. Im słowo ojczyzna przywodzi na myśl wojnę, pieniądze i walkę o wpływy. Oto co pisze o tym „Wacław“ — Tadeusz Gołąb w styczniu 1952 r.: „Już dziś planują i dzielą się władzą — dzielą to nieściśle, raczej nie mogą się podzielić. Trudno jest posądzać kogokolwiek z tych Polaków, by im naprawdę sprawa Polski nie leżała na sercu, sprawa w naszym zrozumieniu. Trudno jest w to uwierzyć i naprawdę nie jest aż tak źle. W zaślepieniu swym każdemu zdaje się, że ma najlepszą receptę na wybawienie i urządzenie przyszłej Polski i innej recepty nie chce uznać i nie uznaje, albo wręcz odrzucając ją, posądza zaraz o zdradę. Szkalują się nawzajem i ośmieszają w oczach Zachodu.“

Zgnilizna moralna tych wykolejeńców jest już tak daleko posunięta, że stanowi ona nawet gorszące widowisko dla tych, którzy płacą im dolary. I gdy czytamy w jednej z notatek winowskich dotyczącej rozmowy z Boryczką, że „Marek“ obawia się, że „nadejdzie moment, kiedy będzie się mówiło o Polakach amerykańskich, francuskich i angielskich“ — my możemy powiedzieć, że dawno już przyszedł czas dla każdego Polaka, iż o tych wykolejeńcach, których ma na myśli pan Maciołek, nie można mówić inaczej, jak o nikczemnych sługach obcych interesów, wrogich ojczyźnie i wszystkim uczuciom i myślom narodu polskiego.

A. KORZECKI

CZTERY TYPY SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

Akcja uspółdzielczenia wsi poczyniła w roku ubiegłym dalsze postępy. Wzrósł ciężar gatunkowy spółdzielni produkcyjnych w naszym rolnictwie w wyniku ich gospodarczego i organizacyjnego okrzepnięcia. Wzrosło znaczenie spółdzielni produkcyjnych w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły spożywcze.

Przez cały rok prowadzona była szeroka praca uświadamiająca, która przybrała na rozmiarach i rozmachu po VII Plenum KC PZPR. Na dużą skalę zastosowano swego rodzaju lekcję poglądową w postaci zapoznawania na miejscu, w spółdzielniach produkcyjnych, właścicieli drobnych gospodarstw chłopskich z życiem spółdzielni produkcyjnych z ich pracą i położeniem materialnym. Idea zespołowej gospodarki rolnej zdobyła sobie dalsze dziesiątki tysięcy nowych zwolenników.

Nie wszędzie jeszcze zerwano z fałszywymi tendencjami żywiołowego samorzutnego rozwoju spółdzielni produkcyjnych, nie wszędzie potrafiono rozwinąć odpowiednią akcję uświadamiającą, przełamać istniejące opory wśród chłopów przywiązanych do własnościowych form gospodarowania. Do tego wniosku prowadzi także porównanie rozwoju form „niższych" i „wyższych" spółdzielni produkcyjnych. Na istniejące na dzień 1 listopada ub. roku 4463 spółdzielnie produkcyjne przypadało zaledwie 301 na Zrzeszenia Uprawy Ziemi i 498 na Rolnicze Zrzeszenia Spółdzielcze (łącznie 18 proc.).

Zrzeszenie Uprawy Ziemi i Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze są bowiem dwiema „niższymi" formami spółdzielni produkcyjnych. Statut **Zrzeszenia Uprawy Ziemi** przewiduje łączenie gruntów ornych do wspólnej lub tylko częściowo wspólnej uprawy ziemi przy zachowaniu własności ziemi, inwentarza martwego i żywego. **Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze** tzw. nowy drugi typ spółdzielni produkcyjnych, którego statut został zatwierdzony dopiero w 1950 r. polega na wspólnej uprawie ziemi z tym, iż inwentarz żywy pozostaje w posiadaniu członków spółdzielni. Dochód zaś jest dzielony według wkładu pracy, ziemi i ewentualnie inwentarza.

Obie te „niższe" formy spółdzielni



W dobrze zorganizowanej świetlicy ZMP-owskiej przy spółdzielni produkcyjnej w Teresinie, wyposażonej w bibliotekę, różne gry towarzyskie, prasę i radio, spędzają chwile wolne od pracy młodzi członkowie spółdzielni.

Na zdjęciu: ZMP-owcy w czasie zajęć świetlicowych. Na drugim planie świetlicowy Zygmunt Kamiński, który w r. ub. wypracował 345 dniówek obrachunkowych — wydaje książki z biblioteki. (CAF)

produkcyjnych są atrakcyjne dla chłopów przywiązanych do własnościowych form gospodarowania, chłopów o stosunkowo niskim poziomie świadomości społecznej. Obie te formy mają również te atuty gospodarcze, że nie wymagają z miejsca dużych nakładów finansowych przy budowie wspólnych obór, stajen itp.

Wyższym typem spółdzielni produkcyjnych jest **Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza**, do której członkowie wnoszą swoje grunty i inwentarz. Dochód zaś jest dzielony według wkładu pracy i ilości wniesionego inwentarza i ziemi. Najwyższy typ spółdzielni, Rolniczy Zespół Spółdzielczy, odróżnia się od Rolniczej Wytwórni Spółdzielczej podziałem dochodu wyłącznie według ilości i jakości pracy.

Rok ubiegły odznaczał się także zbyt małą aktywnością w dziedzinie przechodzenia do spółdzielni produkcyjnych chłopów z tych gromad, w których spółdzielnie istnieją. Jak wynika z danych statystycznych, przeciętnie do spółdzielni produkcyjnej należy 1/3 gromady. Przy wciągnięciu wszystkich chłopów do spółdzielni produkcyjnych z tych gromad — w spółdzielniach produkcyjnych znalazłoby się 10 proc. ogólnej liczby indywidualnych gospodarstw chłopskich. Miałyby one wówczas 3 miliony ha ziemi, to jest 17 proc. ogólnej powierzchni ziemi ornej, znajdującej się w rękach chłopskich.

Z okazji zbliżającego się pierwszego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej warto także podkreślić poważny wzrost udziału spółdzielni produkcyjnych i w naszym rolnictwie i wzrost roli tych spółdzielni w zaopatrzeniu ludności miejskiej w artykuły rolnicze. Na tym odcinku wkład spółdzielni produkcyjnych wyprzedza znacznie rozwój ilościowy spółdzielni.

Podczas ostatnich zbiorów spółdzielnie produkcyjne miały przeciętnei o 20—25 proc. wyższe plony od gospodarstw indywidualnych. Państwo otrzymało w ramach dostaw obowiązkowych od spółdzielni produkcyjnych o 52 proc. więcej zboża z ha niż średnio od gospodarstw indywidualnych. Mimo że hodowla nie została rozwinięta do rozmiarów planowanych spółdzielnie produkcyjne dostarczyły 3,5 razy więcej żywca niż w roku 1951.

Fakt wyższych o 20—25 proc. plonów przy znacznie mniejszym nakładzie pracy osobowej (w wyniku mechanizacji prac rolnych) jest jednym z dowodów wyższości gospodarki zespołowej w rolnictwie nad indywidualną gospodarką chłopską. Tutaj też leży tajemnica wyższego standartu życiowego chłopów pracujących w spółdzielniach produkcyjnych.

Dane te wskazują, że kroczymy po jedynie słusznej ekonomicznej i społecznej drodze usunięcia rażących dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Z ukosa

Wszędzie ich »lubią«...

„Wiele milionów dolarów wyrzuciliśmy na propagandę zagraniczną, a nigdy jeszcze Ameryka tak nisko nie upadła w oczach europejskich ludów, jak obecnie."

Tak jęczał żałośnie dziennikarz z „Des Moines Tribune" George B. Herald po powrocie z podróży europejskiej. Przyznaje on dalej:

„Nienawiść z jaką odnoszą się wszędzie do Amerykanów zagranicą wypływa z zachowania się żołnierzy amerykańskich w Europie. Dla Europejczyków jesteśmy mieszaniną gangsterstwa, korupcji, rozwiązłości, szalonej jazdy samochodowej."

George B. Herald nie odkrył Ameryki, lecz odkrył całą prawdę o Amerykanach w Europie. Czyż Niemcy z państwa „bońskiego" mają odczuwać kult dla amerykańskiego „stylu życia", jeżeli — jak podaje oficjalna statystyka — w jednym tylko miesiącu 189 młodych dziewcząt padło ofiarą rozpasanej soldateski amerykańskiej?

Czy mają go odczuwać dla okupantów chłopi, wypędzani z ojczystych zagród, chłopi, których pola zamieniane są na lotniska?

Niemcy zachodnie uginają się pod ciężarem olbrzymich kosztów okupacyjnych. Senator Johnston, który również zwiedzał kraje okupowane stwierdza w swym sprawozdaniu, że tysiące urzędników i oficerów amerykańskich zajmują w Niemczech zachodnich luksusowe wille. Są oni tak doskonale płatni, że mogą utrzymywać po 3—4 służące (które często są służącymi „do wszystkiego"). Amerykańska stenotypistka otrzymuje 25.200 marek rocznej pensji i żyje luksusowo. A tymczasem 1.850 tysięcy bezrobotnych oczekuje na łyżkę ciepłej zupy. Nic dziwnego, że mnożą się artykuły i raporty alarmujące władze amerykańskie o stale rosnącej nienawiści ludów Europy zachodniej do okupantów. (gz)

Tam, gdzie wykwita „Uśmiech Warszawy"

Z wizytą w Spółdz. Pracy Chemiczno-Kosmetycznej „Selena"

Szczecin, w styczniu

Niewielka willa przy ul. Armii Czerwonej w Szczecinie. Na murku otaczającym ogródek tabliczka: „Spółdzielnia Pracy Chemiczno-Kosmetyczna — „Selena". Już za murkiem roztacza się mieszanina różnych przyjemnych zapachów.

Wewnątrz...

— Czy fakturę do Ełka można już wypisać? — pyta pracowniczka biurowa Kozłowska.

— Tak — odpowiada laborantka Zofia Szczygiełówna. — Wszystko gotowe! Na szminki teatralne do Kalisza fakturę też można już przygotować.

Wytwórnia „Selena" to wytwórnia jak wszystkie. Przede wszystkim więc ludzie. Za tymi wszystkimi wonnymi perfumami i wodami kwiatowymi, za kremami i pastami do zębów, za pudrami i szminkami są twórcy tych nieodzownych w życiu nowoczesnego człowieka artykułów kosmetycznych i higienicznych. Ludzie krzątający się pomiędzy mieszarkami, walcami, formiarkami i zamykarkami, pomiędzy stearynianami olbrotem i talkiem, masłem kakaowym i olejkami, barwikami i gliceryną. Ludzie, dzięki pracy których w sklepie kosmetycznym zachęcają do kupna kosmetyków „Seleny" dźwięcznie brzmiące nazwy i mile pachnące wonie „Uśmiechów Warszawy", „Taiwanów", „Czarnych Pereł"...

Tajemnicą doskonałości wyrobów „Seleny", jednej z czołowych wytwórni kosmetyków w kraju, są właściwie dobierane (choć w większości krajowe!) surowce i dobrany, fachowy, od lat pracujący w tej gałęzi wytwórczości ludzie.

Tacy, jak przodownicy i racjonalizatorzy pracy — laborantka Zofia Szczygiełówna i Jan Zalewski, którzy rozszerzyli asortyment wyrobów i dali spółdzielni oszczędności przekraczające 100.000 zł rocznie, uruchamiając na bazie nowej receptury produkcję ołówków do brwi, perfum luksusowych, kredy do białego obuwia płóciennego (znanego wszędzie „Biel-Tenisu") i olejków do włosów. Tacy, jak Antoni Zrąbiński, który zainicjował i uruchomił wytwarzanie wszelkich szminek teatralnych i filmowych oraz plasteliny, wykazując tym samym, że artykuły te nie muszą być sprowadzane z zagranicy. Tacy jak Irena Osowska, Władysława Rymkiewiczowa, Anna Kołodziejczykowa, które są specjalistkami i w produkcji i w pakowni. Tacy, jak dzierżąca w swych rękach wszystkie sprawy biurowe Kozłowska... Tacy, jak czuwający nad produkcją i skutkami jej działania na organizm ludzki kierownik dr med. i mgr chemii Ryszard Nadolny...

Zagadnienie surowców wiąże się ściśle z zagadnieniem fachowości pracowników. Fachowy pracownik szuka rady, gdy drogi surowiec daje się zastąpić tańszym, o tych samych lub podobnych właściwościach.

Trudno zastąpić masło kakaowe innym równie doskonałym surowcem lub jakimś produktem syntetycznym. Trudno wytwarzać olbrot z innego surowca jak z tłuszczu z głowy kaszalota (gatunku wieloryba), ale można trzy tony (!) kwiatów potrzebnych do wyprodukowania jednego (!) grama naturalnego olejku kwiatowego zastąpić niewielką ilością innych surowców, by uzyskać ten sam efekt. I w „Selenie" robi się to!

Dotychczasowe sukcesy produkcyjne „Seleny" nie zadowalają ambicji tej spółdzielni i jej pracowników, chociaż wyroby z marką „Selena" kupuje się równie łatwo w Szczecinie czy Warszawie jak i w Olkuszu czy Ełku, co jest miarą ich jakości i popularności. Asortyment wyrobów kosmetycznych „Seleny" jest niemal pełny, ale tylko „niemal" pełny. Dlatego wytwórnia przystąpi wkrótce do uzupełnienia asortymentu.

K. Murski

Pierwszy budynek bloków gazobetonowych

W Warszawie trwa obecnie budowa bloku mieszkaniowego wznoszonego z dotąd nie stosowanego jeszcze materiału budowlanego, tzw. bloków gazobetonowych. Gazobeton to nowy materiał budowlany składający się z piasku, cementu i innych dodatków, tworzący masę nasyconą powietrzem i prasowaną pod ciśnieniem 10 atmosfer.

Wznoszony na Bielanach trzykondygnacjowy budynek z bloków gazobetonowych zostanie oddany do użytku w połowie br.

Zastosowanie nowego materiału przy wznoszeniu bloków mieszkalnych ma szczególnie duże znaczenie dla naszego stale rozwijającego się budownictwa. Jak bowiem wykazały doświadczenia, bloki z gazobetonu używane do budowy nie ustępują pod względem właściwości cegle, a nawet niejednokrotnie ją przewyższają. Są one mianowicie około 2,5 raza lżejsze od cegieł. Wielkość jednego bloku z gazobetonu równa się wielkości 6 cegieł — tak więc murarze mogą szybciej wykonywać roboty murowe.

Jeszcze w połowie bież. roku przewiduje się uruchomienie w Warszawie dużej wytwórni bloków gazobetonowych. W związku z tym na budowach kilku osiedli stołecznych, a m. in. na Pradze i Grochowie robotnicy przystąpią przy budowie nowych bloków do układania murów wyższych kondygnacji z bloków gazobetonowych.

Chłopi sprzedają mięso na targowiskach

Na niektórych targowiskach odpowiednio urządzonych przez rady narodowe, chłopi, którzy wypełnili w całości obowiązek odstawy żywca za rok ub. i za I kwartał rb., rozpoczynają już detaliczną sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego.

Meldunki o wolnorynkowej sprzedaży mięsa nadeszły m. in. z województw koszalińskiego i lubelskiego.

Na targowisku miejskim w Koszalinie detaliczną sprzedaż mięsa rozpoczęli członkowie znanej spółdzielni produkcyjnej w Tymieniu. Do przydzielonych im stoisk przywieźli oni mięso z dwóch tuczników i z jednego cielaka. Upoważnieni przez spółdzielnię członkowie: Anna Zielonka i Ignacy Andukiewicz sprzedawali mięso po cenach niższych od oficjalnych. Obydwa stoiska cieszyły się powodzeniem wśród kupujących.

„Członkowie naszej spółdzielni dobrze zrozumieli korzyści płynące z uchwały Rządu z 3 stycznia rb. — oświadczyła sprzedawczyni, Anna Zielonka. Możemy teraz sprzedawać na targowisku po cenach rynkowych wszystkie nasze nadwyżki, po wykonaniu obowiązkowych dostaw dla Państwa. Nasze artykuły sprzedajemy Państwu albo bezpośrednio robotnikom. Dziś poza tym, co tu sprzedajemy, odstawiliśmy dla Państwa 9 zakontraktowanych świniaków, które ważą więcej niż 12 ton".

W sąsiednim stoisku sprzedawali swe produkty członkowie spółdzielni produkcyjnej z Dobiesławca.

O rozpoczęciu przez chłopów detalicznej sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego donoszą również z miast woj. lubelskiego, gdzie rady narodowe urządziły już szereg stoisk przystosowanych do tej sprzedaży.

Na targowisku w Tomaszowie gospodarze indywidualni sprzedawali „rąbankę" wieprzową. Wieprzowinę i wołowinę sprzedawali chłopi również na targowiskach w Łęcznej pow. lubelskiego oraz w Rejowcu, Lubartowie i Puławach. Sprzedaż odbywała się po cenach niekiedy nawet niższych od cen oficjalnych.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

107

— Najlepiej od razu zerwij.

— Oczywiście. No, możemy iść?....

— Odwrót do samochodu? — spytał Szczurek.

— Mówiłem przecież! Idziemy!

Ruszył pierwszy.

Droga jeszcze nie obeschła po całodniowym deszczu, w powietrzu wisiała wilgoć. Szedł szybko, długim, energicznym krokiem.

Po chwili zobaczył przed sobą budynek laboratorium. Stał w odległości około dwustu metrów, w mroku widniały jasne ściany.. Okna były ciemne.

Przyśpieszył kroku. Tuż za sobą słyszał szybki oddech Szczurka.

Minęli kilka pokręconych wiatrem sosenek, kępę jałowców i znaleźli się na niedużej polanie. Na wprost majaczył budynek portierni.

Nagle rozdarło ciszę ujadanie psa. Pobiegło daleko w noc, donośne i groźne.

— Cholera! — zaklął Horodecki — O tym zapomniałem!

— Biegiem! — skomenderował Krzysztof i nie oglądając się na pozostałych wysunął się na czoło. Po chwili był już przy furtce. Za nim pobiegł „Rudy".

— Na śmierć zapomniałem o tym kundlu! — powtórzył Horodecki. Pies ujadał wściekle, aż dławił się własną złością.

Krzysztof nacisnął dzwonek. W portierni zajaśniało światło. Po paru sekundach ujrzał poprzez ogrodzenie zaspaną twarz Grzelaka.

— Kto tam znowu?.....

Wyszarpnięty z za paska pistolet wyrósł tuż przed nosem dozorcy.

— Otwieraj! Piorunem!

Grzelak otworzył szeroko usta. Nie miał pojęcia co się dzieje. Czego ci tu chcą? W laboratorium już drugą noc siedzi milicja, a oni...

— Otwieraj, durniu, bo zastrzelę, jak psa! I ucisz tego kundla!

Krzysztof krzyczał na cały głos. Już go zaczęło ponosić. Dygotał na całym ciele, z ust ciekła mu wąska smuga śliny.

Szczęknął łańcuch. Krzysztof pchnął furtkę wpadł do portierni kolbą pistoletu trzasnął w twarz Grzelaka. Portier momentalnie zalał się krwią.

Pies warknął, zaskomlał, podkulił ogon i uciekł na środek podwórza. Stamtąd zaczął oszczekiwać napastników.

— Powiedziałem ci, żebyś uciszył tego kundla!

Twarz Krzysztofa była w tej chwili straszna. Nozdrza mu drżały, silnie przymrużone oczy rzucały jakieś niesamowite błyski.

Grzelak wypluł z ust krew i zawołał do psa:

— Cicho, „Roj", ciiii.

Horodecki był już na podwórzu. Przebiegł przez portiernię, chwytając w przelocie pęk kluczy. Za nim pobiegł „Rudy". Szczurek przystanął koło portierni, rozglądając się bezradnie. Z nagła obleciał go starch. Wargi mu się trzęsły.

— Na co pan się gapi? — warknął Krzysztof — Biegnij za nimi, ja sam sobie poradzę!

Horodecki przez chwilę szamotał się z zamkiem. Nerwowo dobierał klucze. Wreszcie drzwi ustąpiły. Wpadł do środka, potknął się o próg, dłonią namacał kontakt.

W hallu zajaśniało światło.

Przystanął, ciężko wydechując zmęczenie. Obok niego stał „Rudy". Horodecki spojrzał na niego:

— A gdzie „Kamil"?

Od strony podwórza nadbiegł Szczurek. Przed sobą trzymał żelazny łom. Widać go było wyraźnie, jak wysoki i tęgi przebiega przez smugę światła, padającą z otwartych drzwi hallu na podwórze.

Horodecki otworzył drzwi od laboratorium. Zapalił światło.

Ujrzał dużą, jasną salę ze stojącymi pod ścianami stołami. Na stołach widniały próbówki, kolby, mikroskopy. W ogromnej, szklanej butli perlił się srebrzysty płyn. Na wprost widniały drzwi, prowadzące do pracowni profesora.

Ruszył w ich kierunku, nacisnął klamkę. Nie były zamknięte.

— „Kamil"! zawołał.

Szczurek podbiegł szybko. Dyszał gwałtownie, na czole miał perliste krople potu.

Horodecki wskazał mu biurko. Było polakierowane na biało, wyglądało mocno i masywnie.

W chwili, gdy Szczurek się doń zbliżył — w hallu gruchnął strzał.

Twarz Horodeckiego stała się popielata. Wyszarpnął z kieszeni pistolet, dopadł do kontaktu.

Seria z automatu chlusnęła po kafelkowych ścianach, zadzwoniła odłamkami glazury, sypnęła kurzawą tynku. Obok drzwi śmignął „Rudy". Był silnie przygarbiony uciekał.

Strzały dudniły teraz na podwórzu.

„Zasadzka!" — pomyślał Horodecki. Podpłynęła doń fala wściekłości. Wszystko na nic! Cały, skrupulatnie przemyślany plan rozpada się w gruzy!

Z nienawiści przygryzł wargi. Ogarnął spojrzeniem urządzenie laboratorium: szklane probówki i retorty, lśniące białością stoły, wielkie butle...

W nagłym przypływie nienawiści wyszarpnął z kieszeni ręczny granat. Wyrwał zawleczkę, zważył granat w dłoni i z rozmachem cisnął na jeden ze stołów. Usłyszał trzask tłuczonego szkła.

LUTY 12 CZWARTEK

DZIŚ: *Juliana, Modesta*

JUTRO: *Grzegorza, Juliana*

To i owo z Bydgoszczy

Dorosłe dzieci



Źle jest, jeśli dzieci chcą stać się dorosłymi, ale jeszcze gorzej jeśli dorośli dziecinnieją.

Takie „dorosłe dzieci" mieliśmy możność oglądać dn. 5 bm. około godz. 12.30. Robotnicy Biura Opałowego MHD nr 64 na ul. Król. Jadwigi 14, zabawiali się rzucaniem śniegowych kul do przechodniów idących mostem lub ścieżką nad Brdą, śmiejąc się z uciechy, kiedy kogoś trafili.

Zabawiać się można, ale w odpowiednim czasie i miejscu. (Szach)

Tajemnica nr 22-23



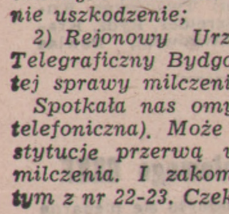
Pisaliśmy już o niej przed kilku tygodniami. Że — (przepraszam za tasiemcową nazwę) nr centrali telefonicznej II i III oddziału terenowego Wydziału Finansowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Bydgoszcz — nie odpowiada. Co gorzej — nie odpowiada po dziś dzień. A my sądziliśmy, że:

1) abonent nr 22-23 w interesie publicznym uruchomi centralę lub usunie uszkodzenie;

2) Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny Bydgoszcz nie pominie tej sprawy milczeniem.

Spotkała nas omyłka. (Wiadomo: telefoniczna). Może jednak obie instytucje przerwą wreszcie spisek... milczenia. I zakomunikują nam o tym z nr 22-23. Czekamy!

Kiepski żart



Do Domu Książki przy Al. 1 Maja 5 wchodzi mała dziewczynka i pyta grzecznie ekspedienta:

— Proszę pana, czy mogę dostać wypisy dla kl. III?

— Niestety, nie mamy, ale mogę sprzedać dla kl. X! — brzmi odpowiedź „dowcipnego" sprzedawcy. Dziewczynka speszyła się, powiedziała „dziękuję" i zmieszana opuściła sklep.

„Dobry żart tynfa wart" głosi stare przysłowie, trudno jednak zastosować je do powyższego wypadku. Wydaje nam się, że uprzejmość i dobre zachowanie obowiązuje w równym stopniu w stosunku do dorosłych, jak i dzieci. Dlatego też zmienimy to przysłowie, stwierdzając, że „taki żart nagany wart". (V)

Pomyślmy o lecie!

LICZNE SPŁYWY I WYCIECZKI

zorganizuje PTTK na Pomorzu

Sezon turystyki to przede wszystkim okres lata. Jednak już obecnie PTTK w Bydgoszczy układa plany wycieczek.

Ostatnio powołano do życia nowy zarząd okręgu PTTK, w skład którego, prócz działaczy społecznych — zamiłowanych turystów, weszli przedstawiciele ZMP, ORZZ i ZSCh. Nowy zarząd samokrytycznie ocenił dotychczasową pracę PTTK, które na terenie woj. bydgoskiego wykazało nikłą działalność. W bież. roku postanowiono zorganizować wiele wycieczek oraz szeroki aktyw turystyczny. Do końca marca br. odbędą się walne zebrania we wszystkich oddziałach terenowych PTTK.

Jeśli dopisze zimowa pogoda i spadnie obfity śnieg, PTTK przewiduje zorganizowanie 3 raidów narciarskich oraz kilku wycieczek, połączonych ze zdobywaniem Nizinnej Odznaki Narciarskiej.

Bardzo interesujące są projektowane wycieczki wodne, które odbędą się w ciągu lata br. Pod koniec czerwca, w czasie Dni Morza, urządzony zostanie tradycyjny 5-dniowy ogólnopolski spływ kajakowy z Jezior Charzykowskich do Bydgoszczy. W lipcu przewiduje się dwudniowy spływ młodzieżowy, również Brdą, od Rudzkiego Mostu do Bydgoszczy. Trzy dni trwać ma atrakcyjny spływ kajakowy Czarną Wodą do Tlenia.

Niezależnie od spływów, Okręgowa Komisja Turystyki Wodnej, zaplanowała szereg wycieczek kajakowych po Brdzie i Drwęcy. Szlaki te, jak wiadomo posiadają wiele pięknych zakątków, miłych turystom.

Od maja rozpoczną się PTTK-owskie raidy piesze połączone ze zdobywaniem Odznaki Turystycznej Pieszej. Latem będziemy mogli się wybrać z PTTK na dłuższe wycieczki krajoznawcze na Ziemie Zachodnie. Przewiduje się wyjazdy na Pomorze Zachodnie, Dolny Śląsk do Wrocławia, Szczecina i Gdańska. Tyle dla piechurów i kajakowców.

Są jednak również jeszcze inni turyści — „zmechanizowani". Kolarze odbędą szereg raidów, zaś dla motorowców postanowiono urządzić jesienią okręgowy raid motorowy.

Mniej więcej takie pokrótce są zamierzenia PTTK na Pomorzu w bież. roku. Mamy nadzieję, że tym razem nie zawiedziemy się na PTTK i w lecie będzie można przyjemnie i pożytecznie spędzić czas po pracy na raidach, spływach i wycieczkach. (juk)

Mały bilans

Z plenarnych obrad Woj. Zarządu LK

Tematem ostatnich plenarnych obrad Woj. Zarz. L. K. była m. in. analiza pracy zarządu za rok 1952, omówienie prac przygotowawczych do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz sprawa podejmowania zobowiązań.

Przyczyną niewykonania planu pracy przez organizację bydgoską za rok 1952 były przede wszystkim: zła organizacja pracy, brak jej koordynacji, niesystematyczność posiedzeń zarządu, brak kontroli wykonywania uchwał Prez. Zarz. Woj. przez teren.

Zarząd Woj. LK ma także na swym koncie osiągnięcia np. w werbunku kobiet do nowych zawodów (zwerb. 7945), przeszkolono 4.502 i w zakresie organizacyjnym (w ciągu 1952 r. założono 470 kół zrzeszających 19.883 członkiń oraz utworzono sekcje wiejskie przy zarządach powiatowych, wykazujących dużą aktywność).

W trosce o pełne zaopatrzenie

Letnie obuwie ukaże się w sprzedaży już w marcu

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim, w Bydgoszczy w końcu marca zostanie wznowiona sprzedaż letniego obuwia.

Już wczesną wiosną więc będziemy mogli zaopatrzyć się w letnie obuwie, którego CHPS dostarczy w wystarczającej ilości i w wielkim wyborze.

W kwietniu nadejdą tak poszukiwane zawsze sandałki, tenisówki, gdynki i wszelkiego rodzaju obuwie tekstylne. (Kry)

Młodzież Technikum Ekonom.-Kolejowego chce służyć przykładem

Dokument prawdziwej przyjaźni

O przyjaźni rzeczywistej decydują nie słowa, lecz czyny. Prawdziwości tego dowiodła młodzież Technikum Ekonomiczno-Kolejowego Min. Kolei w Bydgoszczy. Uczniowie tej uczelni są dumni ze swych sukcesów i chcą być przykładem dla innych.

W bardzo krótkim czasie zorganizowała młodzież Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR, które liczy obecnie około 1000 członków. Naprawdę imponująca liczba.

Praca organizacyjna młodzieży Technikum nie ograniczyła się jedynie tylko do tego, aby osiągnąć dużą liczbę członków koła. Członkowie jego przejawili aktywną działalność w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przez zorganizowanie licznych wieczornic, odczytów, wystaw książki radzieckiej i pogadanek. Koło redaguje gazetki. Odznaczają się one dużą pomysłowością. Zorganizowano przy udziale wychowawców klasowych szereg prelekcji z dziedziny osiągnięć techniki radzieckiej, chemii, biologii.

W celu wzmożenia aktywności uczniów rozpisano konkurs pt.: „Która z książek radzieckich najbardziej mi się podoba i dlaczego". Drugim był konkurs recytatorski z literatury radzieckiej. Oba konkursy wywołały wśród młodzieży duże zainteresowanie, które przerodziło się we współzawodnictwo między klasami.

Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR zgotowało wielką niespodziankę uczącej się młodzieży szkoły podstawowej w Ostromecku pod Bydgoszczą. Szkoła ta otrzymała od młodych przyjaciół w darze biblioteczkę, na którą złożyły się książki radzieckie w przekładzie, z dziedziny literatury pięknej i naukowej.

Do zrealizowanych czynów członków Szkoln. Koła Przyjaciół ZSRR należy nawiązanie kontaktu z młodzieżą Technikum Finansowego w Moskwie. Młodzież polska i radziecka wymieniła już między sobą szereg listów, donosząc o swoich przeżyciach, o osiągnięciach w nauce. Kontakt ten młodzież postanowiła nie tylko utrzymać, ale jeszcze bardziej pogłębić.

Trzeba stwierdzić, że młodzież Technikum Ekonom.-Kolejowego w Bydgoszczy spełnia dobrze swoje zadanie, otoczona troskliwą i serdeczną opieką swych wychowawców-nauczycieli. Wciągnięta do nauki i pracy społecznej, wychowuje się w poczuciu swej przydatności dla państwa ludowego i społeczeństwa. (zb)

Sport

HOKEIŚCI GWARDII BYDGOSZCZ WALCZĄ Z REPREZENTACJĄ WROCŁAWIA

Dziś o gdz. 19 na lodowisku przy ul. Zamojskiego wystąpią hokeiści Gwardii Bydgoszcz. Przeciwnikiem ich będzie nie zespół AZS poznańskiego, który wyjechał na mistrzostwa Polski do Nowego Targu, lecz kombinowana reprezentacja Wrocławia złożona z zawodników Gwardii i Kolejarza. Wizyta hokeistów dolnośląskich w stolicy Pomorza wzbudziła żywe zainteresowanie.

Kronika teatralna

NOWA OBSADA „STAREGO KAWALERA"



J. Ulrich

W wystawianej obecnie na scenie bydgoskiej Teatrów Ziemi Pomorskiej komedii Józefa Korzeniowskiego „Stary kawaler", której opracowania dramaturgicznego dokonał Adam Grzymała-Siedlecki zaszły ostatnio pewne zmiany w obsadzie aktorskiej.

Otóż od kilku dni w roli Podsędkowej Gryzmolskiej występuje obecnie Stefania Cichoracka. Reszta obsady bez zmian. A więc: Kazimierz Biernacki, Halina Chorzewska, Leon Jaroszyński, Helena Krzywicka, Maria Szczęsna, Jan Ulrich i Mieczysław Wielicz.

Oddźwięki naszych artykułów

...A BRUK BĘDZIE NA WIOSNĘ

Prezydium PRN w Bydgoszczy zawiadomiło nas, że posiadało pewne trudności ze znalezieniem sił fachowych, które by podjęły się naprawienia nawierzchni ul. Fabrycznej w Fordonie. Obecnie siły te zostały znalezione i — zgodnie z pismem Prez. PRN — jezdnią ul. Fabrycznej zostanie naprawiona na wiosnę bież. roku.

Pismo powyższe otrzymaliśmy już jako drugie w odpowiedzi na naszą notatkę „O światło i bruk" zamieszczoną w 198 nr IKP z ub. r. (174)

DO GODZINY 18 — A NIE „DO ZMROKU"

MHD zawiadamia nas, że określenie godzin sprzedaży „do zmroku" w punkcie sprzedaży napiętnowanym przez nas w 33 nr. IKP z ub. r. wprowadzone zostało samowolnie przez pracownika tegoż punktu.

W istocie sprzedaż węgla odbywa się codziennie od godz. 8 do 18 z dwugodzinną przerwą obiadową. (573).

Z notatnika reportera

✱ **Pierwszy tramwaj bydgoski przemalowany na kolor czerwony opuścił wczoraj warsztaty MZK i kursuje na trasie „jedynki". (j)**

✱ **Ostatnio odbyła się w Bydgoszczy narada poświęcona nowemu rozkładowi jazdy PKP, który wejdzie w życie z dniem 15 maja br. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele władz, zakładów pracy i młodzieży szkolnej. (j)**

Odpowiedzi Redakcji

T. E. — Bydgoszcz. Oczywiście miał Pan rację. Dziś zagadnienie to straciło na aktualności. (447).

J. S. — Bydgoszcz. Jedyne co możemy Pani radzić, to — więcej cierpliwości. Wyłączane są tylko te dzielnice, gdzie prąd elektryczny nie jest nieodzownie konieczny do produkcji i naszego wciąż rozrastającego się przemysłu. Ale dni stają się coraz dłuższe i uciążliwe dla konsumentów praktyki ZEOP wkrótce wyjdą z użycia. (446)

Na fali dnia

Walczymy z marnotrawstwem nasion

Walka z marnotrawstwem obejmować powinna również nasiona warzywne. Należy już teraz pamiętać, ażeby zakupując nasiona, ograniczyć się do ilości naprawdę koniecznej i nie tłumaczyć się, że o kilka gramów więcej przecież nie chodzi.

W skali ogólnego zapotrzebowania w kraju te drobnostki wzrastają do tysięcy gramów, które w rezultacie spowodować mogą na rynku brak tych, czy innych nasion.

Jeżeli w handlu nie można nabyć porcji minimalnej, to radzimy podzielić się zakupem z sąsiadem. Jeden gram nasion zawiera mnóstwo ziarnek, idące w setki (około 300 ziarnek cebuli, sałaty, marchwi, kapusty), a nawet w tysiące sztuk (mak). Na podstawie tych cyfr, łatwo obliczyć jaką ilość nasion zakupić. Nie zapominajmy jednakże, że 20 do 30 proc., nawet nasienia elitarnego, zawodzi lub ginie w ziemi zniszczone przez szkodniki. (m)

Przed wyborami do kół TPPR

Ostatnio odbyło się posiedzenie poszerzonego plenum Zarządu Miejskiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pod przew. K. Maludzińskiego.

O planie pracy na rok bież. mówił sekretarz miejski St. Kupczewski. Poza tym mówca zapoznał zebranych z przebiegiem IV Zjazdu Krajowego TPPR oraz jego wytycznymi dalszej działalności Towarzystwa.

Najważniejszym zadaniem kół będzie prowadzenie szerokiej akcji propagandowej wśród społeczeństwa w oparciu o organizacje masowe i społeczne. Za pośrednictwem komitetów Frontu Narodowego zostaną wciągnięte do pracy TPPR również szerokie rzesze ludzi nie pracujących. Duży nacisk zostanie położony na podniesienie poziomu pracy kół prelegentów. Wprowadzi się systematyczne szkolenie aktywu propagandowego.

W końcu marca i na początku kwietnia odbędą się we wszystkich kołach TPPR wybory do zarządów.

W dyskusji, którą podsumował przedst. Woj. Zarządu TPPR W. Beański zebrani dzielili się spostrzeżeniami i uwagami na tematy organizacyjne. (k)

„Najpiękniejsze piosnki" odśpiewa Jadwiga Dzikówna

Solistką najbliższych koncertów Państw. Filharmonii Pomorskiej będzie artystka Opery Warszawskiej, wybijająca się na jedno z pierwszych miejsc wśród śpiewaczek polskich — Jadwiga Dzikówna.

Młoda artystka odśpiewa przy akompaniamencie prof. Lucjana Galona 10 pieśni Mieczysława Karłowicza, m. in. „Pamiętam ciche, jasne, złote dnie" i „Najpiękniejsze piosnki".

Koncertu dopełnią interesujące poematy symfoniczne Karłowicza: „Powracające fale" i „Stanisław i Anna Oświęcimowie", które usłyszymy w interpretacji Olgierda Straszyńskiego.

Koncerty odbędą się: jutro w czwartek o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki (Abonament C) i w piątek, 13 bm. o godz. 19,30 w Teatrze Z. P. (Abon. B).

W Bydgoszczy odbyła się pierwsza w kraju narada aktywu służby zdrowia i sportu

Z inicjatywy Wydziału Zdrowia Prez. WRN, WKKF i Centralnej Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej odbyła się w Bydgoszczy narada terenowa aktywu służby zdrowia i sportu, poświęcona zagadnieniom organizacji opieki lekarskiej nad uprawiającymi ćwiczenia fizyczne i sport.

Na wstępie mgr Kozłowski wygłosił referat o działalności służby zdrowia na odcinku poradnictwa sportowo-lekarskiego w woj. bydgoskim w latach 1951—52, po czym przedstawiciel Min. Zdrowia dr Zajączkowski, z Głównej Poradni Sportowo-Lekarskiej w Warszawie wygłosił referat instruktażowo-informacyjny pt. „Zadania poradnictwa sportowo-lekarskiego w roku 1953", w którym podał wytyczne pracy dla lekarzy sportowych.

Z kolei sekretarz WKKF Gutowski wygłosił referat pt. „Wpływ opieki lekarskiej na rozwój i osiągnięcia wychowania fizycznego i sportu woj. bydgoskiego".

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział sportowcy — olimpijczycy, trenerzy i przedstawiciele służby zdrowia.

Podsumowania dyskusji dokonał dr Zajączkowski, który stwierdził, że woj. bydgoskie jest pierwszym w kraju, które zorganizowało tego rodzaju naradę. „Zarówno informacje, zawarte w referatach miejscowych prelegentów jak i przebieg dyskusji — mówił dr Zajączkowski — utwierdzają Ministerstwo Zdrowia w przekonaniu, że woj. bydgoskie może w działalności swego aparatu usługowego w poradniach sportowo-lekarskich wybić się na jedno z czołowych miejsc w Polsce".

Zebrany na naradzie aktyw uchwalił rezolucje, w której zobowiązuje się:

Zabezpieczyć kontrolę lekarską wszystkich uprawiających w. f. i sport przez pełną realizację planu badań lekarskich w 1953 roku;

podjąć energiczną propagandę w kierunku szerokiego uświadomienia ogółu sportowców o celowości, potrzebie i znaczeniu badań lekarskich;

otoczyć specjalną opieką lekarską sportowców wyczynowych, by poprzez kontrolę ich stanu zdrowia przyczynić się do osiągnięcia lepszych wyników sportowych;

powiązać ściślejszą współpracą aparat usługowy poradnictwa sportowo-lekarskiego z organizacjami w. f. i sportu, w celu pełniejszego wypełniania obustronnych zadań; omawiać zagadnienia opieki lekarskiej, na posiedzeniach kolektywów miejskich i powiatowych komitetów kultury fizycznej, rad okręgowych zrzeszeń sportowych, Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. (S)

Rzeczy znalezione

✱ Kartę meldunkową — Łucja Kołodziejska,

✱ leg. sportową — Czesław Pilarski,

✱ rękawiczkę męską skórzaną,

✱ klucze oraz portfel z dokumentami — Bronisława Kanabaj.

odebrać w dziale ogłoszeń IKP ul. Stalina 2 (Pod Arkadami).

Dnia 10 lutego 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, mąż, nasz ojciec, dziadek, teść i stryj ś. p.

Cyprian Wujec

przeżywszy lat 70

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 lutego 1953 r. o godz. 16.00 z kaplicy cmentarza parafii Najśw. Serca Pana Jezusa.

O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Bydgoszcz, ul. Pomorska 60 m. 6. (13230)

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Stary kawaler (godz. 19).

Piątek: Koncert symfoniczny.

KONCERTY

Pom. Dom Sztuki: Dziś koncert Państw. Filharmonii Pomorskiej (godz. 19).

W piątek: w Teatrze Ziemi Pom. koncert PFP (godz. 19.30).

KINA

Pomorzanin: Droga nadziei (15.45 18 i 20.15).

Polonia: Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny (17 i 19).

Orzeł: Dwaj żołnierze (17 i 19).

Wolność: Śpiew jest pięknem życia (16, 18 i 20)

Gryf: Ulica graniczna (17 i 19).

Bałtyk: Piotr I seria II (17 i 19).

Mir: Skandal w Clochemerle (19)

Rozmaitości: Przegląd sportowy nr 4/53, — Na wielkiej. Jang-Tse-Kiang.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuki ludowej, w dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18. (w dni poświąteczne nieczynna), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe (codz. godz. 10—18, w środy godz. 12—19, w niedziele godz. 10—14).

Biblioteka Miejska Pl. Bohaterów Stalingradu 24 otwarta codziennie (oprócz niedziel i świąt):

Czytelnia Naukowa od godz. 10—20. Wypożyczalnia Główna od godz. 13 — 19 (środy 11—15).

Biblioteka Lekarska od godz. 13—19 (poniedziałki, środy i piątki), od godz. 10—16.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8: apteka nr 101, ul. Armii Czerwonej 14 (tel. 16-51), apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

RADIO

BYDGOSZCZ — TORUŃ

PROGRAM LOKALNY

Czwartek, 12 lutego

6.20 Poranny Dzienniczek Radiowy. 8.00 Melodie operetkowe. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 „Od melodii do melodii". 17.15 Audycja poświęcona pracowniczce PDT w Bydgoszczy. 17.25 Pieśni dziecięce A. Gradsteina i W. Lutosławskiego w wyk. A. Grabowskiej. 17.40 Audycja słowno muzyczna w opr. Jadwigi Węsławskiej pt. „O tańcu i muzyce tanecznej".

NOTATNIK FILMOWY

NOWOŚCI Z CSR

Wymowny jest tytuł jednego z najnowszych fabularnych filmów czechosłowackich, który ukazał się ostatnio na ekranach Pragi. Reżyserzy W. Kubasek i J. Nowotny zrealizowali według noweli filmowej, opracowanej przez pisarzy B. Brzozowskyego i J. Stano, film o młodzieży górniczej i dali mu tytuł „Kochamy". Film mówi jaką miłością otoczone są w republice ludowej młode kadry robotnicze, zawód górnika i w ogóle praca. Film jest pochwałą młodości i pracy, służącej utrwaleniu pokoju na świecie i dobrobytu mas pracujących.

Treść filmu opowiada o szkoleniu młodych kadr górniczych w szkołach i w kopalniach. W rolach głównych występują: J. Prucha i O. Lukesz, laureaci nagrody państwowej. Fr. Peterka, J. Kruliszowa, J. Vojta i inni. Muzykę opracował kompozytor D. C. Waczkaz.

Inny film, również o życiu górników czechosłowackich, realizuje dobrze znany w Polsce reżyser Jerzy Krejczik. Film będzie nosił tytuł „Nad nami świta" i opowie jak idzie do nowego socjalistycznego życia czechosłowacki świat pracy. Scenariusz opracował Jerzy Marek. Treść filmu opowiada o losach załogi kopalni węgla brunatnego „Zofia", walczącej o realizację podjętych zobowiązań. Zdjęcia „z natury" wykonano w kopalni „Nejedly" w Kładnie oraz w Moście. Role główne: sekretarza partii wykonuje J. Sejk, a brygadiera Vondry — A. Kral.

Problematyką wsi współczesnej zainteresował się reżyser Wacław Gajer, który kończy prace nad filmem „Przychodzą z ciemności" według scenariusza znanego współczesnego pisarza czeskiego Mirosława Fabery. Akcja filmu toczy się w południowoczeskiej wsi w naszych dniach. Treść filmu stanowią najbardziej palące zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Muzykę opracowuje kompozytor Jerzy Srnka. Operator — Wacław Hunka.

Laureat nagrody państwowej reżyser Mirosław Cikan, realizuje wielki kolorowy film „Przestroga" według noweli filmowej narodowej artystki, znakomitej pisarki, Marii Majerowej. Treść filmu opowiada o sabotażu, jaki miał miejsce w zakładach przemysłowych im. J. Stalina w Pradze w 1945 r. i mobilizuje do wzmożenia czujności czechosłowackich robotników i cały świat pracy. W filmie zobaczymy wybitne osobistości z czechosłowackiego świata politycznego. Rolę Klementa Gottwalda gra Jerzy Dohnal. Laureat nagrody państwowej O. Lukesz kreuje rolę górnika Ondry. W głównej roli kobiecej zobaczymy znaną nam dobrze z wielu filmów (np. z „Syreny") Marię Vazową.

Inny kolorowy film zrealizował reżyser Otokar Vawra. Film nosi tytuł „Wstęp" i opowiada o odbudowie powojennych zniszczeń i hitlerowskiej okupacji czeskiego pogranicza. Film jest gorącym protestem przeciw zbrodniarzom wojennym i pochwałą twórczej, pokojowej pracy. Otokar Vawra opracował go na podstawie powieści laureata nagrody państwowej Wacława Rzezacza. W olach głównych występują: Ladisław Chudik, Andrzej Bagar, laureat nagrody państwowej, aktor Teatru Narodowego w Bratysławie i Olga Borodaczowa, laureatka nagrody państwowej, aktorka teatru w Koszycach.

Reżyser Wacław Krszka po zakończeniu pracy nad filmem kolorowym „Młode lata", będącym biografią młodości klasyka czeskiej literatury, Alojzego Jiraska, realizuje nowy film kolorowy „Miesiąc nad rzeką" według sztuki scenicznej Frani Szramka. W filmie tym występuje m. in. znana aktorka Dana Medrzicka.

Niewątpliwie już wkrótce wejdzie na nasze ekrany kolorowy film reżysera Włodzimierza Vlczka „Jutro będziemy tańczyć wszędzie" — film o pokoju, przyjaźni i młodości. Film ten otrzymał na VII Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Varach Nagrodę Przyjaźni. Film pełen jest wiary i optymizmu, jasno mówi o tym, że narody wszystkich krajów mogą i powinny zjednoczyć się we wspólnym dążeniu zbudowania pokoju i szczęścia na całym świecie. Bohaterem filmu jest kolektyw złonków Związku Młodzieży Czechosłowackiej. Akcja filmu opowiada o powstaniu i rozwoju młodzieżowego zespołu pieśni i tańca.

Nowa odmiana pszenicy

Pracownicy stacji selekcji roślin w Tadżykistanie wyhodowali nową odmianę pszenicy tzw. „Bezostna 16". Odmiana ta daje 49 kwintali pszenicy z ha, jest odporna na choroby i nie pokłada się pod wpływem wiatru, dobrze rodzi zarówno po siewach jesiennych, jak i wiosennych.

W Tadżyckim ośrodku selekcyjnym wyhodowano w ciągu ostatnich lat dziesiątki nowych cennych odmian roślin zbożowych.

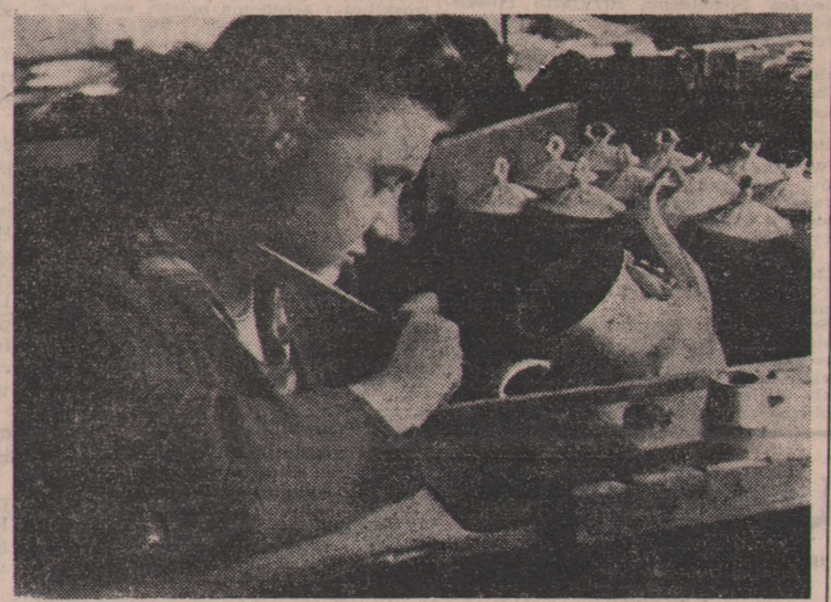
Ewenement leningradzkiej cieplarni

W cieplarni ogrodu botanicznego Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie trwają obserwacje jednego z bardzo rzadkich zjawisk na świecie — kiełkowania ziarnek lotosu zachowanych sprzed kilku tysięcy lat.

Uczeni leningradzcy otrzymali 6 takich ziarnek w roku ubiegłym od przyjaciół chińskich. Ziarenka te znaleziono podczas wydobywania torfu niedaleko Mukdenu. Według opinii uczonych paleonotaników, wspomniane ziarenka lotosu liczą kilka dziesiątków wieków.

Zasadzone w cieplarni zaczęły one kiełkować i szybko się rozwijać. Z nastaniem wiosny młode roślinki będą przesadzone na działkę.

MŁODZIEŻOWE ZOBOWIĄZANIA OSZCZĘDNOŚCIOWE



Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej z Zakładów Porcelany Stołowej „Wałbrzych" włączając się w ogólny nurt współzawodnictwa, zobowiązała się do oszczędzania płynnego złota, używanego do dekorowania porcelany.

Na zdjęciu: Dekoratorka Janina Macisz maluje porcelanowy dzbanek. (CAF)

W trosce o umasowienie i podniesienie poziomu piłkarstwa polskiego obradowało Plenum Sekcji Piłki Nożnej

W sali Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się w ub. niedzielę plenarne posiedzenie Sekcji Piłki Nożnej GKKF. W prezydium obrad zasiedli m. in. wiceprzewodniczący GKKF — Procek i zasłużony mistrz sportu — Cebula.

Referat sprawozdawczy za okres dwuletniej działalności wygłosił wiceprzewodniczący sekcji — ppłk. Fijalek.

Na wstępie swojego przemówienia samokrytycznie stwierdził, że sekcja niestety nie może się poszczycić za okres ubiegły poważnymi osiągnięciami. Szczególnie ostry kryzys przeszło piłkarstwo polskie w ubiegłym sezonie olimpijskim, który wykazał niedostateczne postępy naszych czołowych piłkarzy w porównaniu z postępami, jakie wykazali zawodnicy innych państw. Winę za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim trenerzy, którzy nie starali się pogłębić swoich umiejętności oraz sami zawodnicy przez nieprzestrzeganie planów treningu.

DWA OKRESY PRACY

Następnie mówca scharakteryzował dwa okresy pracy sekcji. Pierwszy, obejmujący cały rok 1951 i trzy kwartały roku 1952 wykazał olbrzymie zaniedbanie i chaos pracy organizacyjnej, a drugi — koniec 1952 i początek 1953 roku — radykalną zmianę na lepsze.

Poważnym osiągnięciem organizacyjnym, mającym się przyczynić do podniesienia poziomu naszego piłkarstwa, jest uchwalony ostatnio nowy system rozgrywek.

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK

Zeszłoroczne doświadczenia wykazały, że zaplanowany system rozgrywek nie spełnił pokładanych w nim nadziei, a co gorsza zdemobilizował w poważnym stopniu terenowe koła sportowe, nie mające widoków awansu do wyższych klas. Z tych błędów sekcja wyciągnęła odpowiednie wnioski i na ich podstawie opracowała nowy system.

Nowy system przewiduje utworzenie I ligi w składzie 12 drużyn, II ligi obejmującej 14 zespołów oraz utworzenie dwóch lig wojewódzkich (krakowska i katowicka) i 6 międzywojewódzkich. Liczyć one będą po 10 do 12 drużyn, a katowicka prawdopodobnie 14.

Drużyny I ligi będą musiały wystawić także 1 drużynę, która grać będzie w lidze rezerw, jedna rezerwowa seniorów oraz 2 juniorów.

WIĘCEJ OPIEKI NAD JUNIORAMI

Omawiając następnie sprawy szkoleniowe, mówca zaapelował do zrzeszeń sportowych o lepsze zaopiekowanie się swoimi zawodnikami, a zwłaszcza najmłodszymi kadrami piłkarzy. Powinny one zapewnić im odpowiednią ilość instruktorów, dbać o ich stronę wychowawczą, wzmóc współpracę z trenerami oraz przeprowadzać stałą i systematyczną kontrolę pracy poszczególnych kół sportowych.

Po referacie wiceprzewodniczącego Fijalka, głos w dyskusji zabierało wielu mówców, których przemówienia charakteryzowała głęboka troska o podniesienie poziomu piłkarstwa polskiego.

Wiele krytycznych słów padło pod adresem zrzeszeń, których zainteresowanie ograniczało się głównie do czołówki, a resztą zawodników a zwłaszcza juniorami nie opiekowały się one w odpowiedni sposób. Te niedociągnięcia uwydatniły się w nienależytym zaopatrzeniu kół sportowych w sprzęt piłkarski oraz w niedostatecznej pracy wychowawczej i wyszkoleniowej.

Przewodniczący Rady Trenerów — Foryś zapoznał zebranych z nowym długofalowym planem szkoleniowym, który powinien przyczynić się do wychowania wartościowych rezerw.

LEGITYMACJE KLASYFIKACYJNE

Dużym bodźcem do podniesienia kwalifikacji poszczególnych zawodników będzie wprowadzenie od bieżącego sezonu legitymacji klasyfikacyjnych, które pozwolą po całorocznej obserwacji danego zawodnika, przydzielić go do odpowiedniej klasy.

Wiceprzewodniczący departamentu gier sportowych GKKF — Rajkowski m. in. potępił szkodliwe zjawisko szowinizmu lokalnego oraz przedstawił ambitne plany pracy sekcji na przyszłość. Należy do nich przede wszystkim konieczność podniesienia poziomu czołowych drużyn krajowych na wyższy poziom oraz powiększenie ilości drużyn piłkarskich do roku 1955 o 50 proc.

Na zakończenie obrad głos zabrał wiceprzewodniczący GKKF — Procek. W ostrych słowach potępił on dające się ostatnio zauważyć niezdrowe i niebezpieczne objawy kaperowania zawodników. Odpowiadając na zarzuty delegatów terenowych o braku działaczy sportowych, Procek wezwał zebranych do sięgnięcia do tak bogatego rezerwuaru ludzkiego, jakim są zakłady pracy.

Kończąc przemówienie, wiceprzewodniczący Procek zaapelował do aktywu piłkarskiego, aby krocząc po drodze wytyczonej przez naszą Partię i Rząd Ludowy, energiczniej i z większym zapałem pracował nad dalszym podniesieniem poziomu naszego piłkarstwa oraz nad jego umasowieniem.

Turnieje kontrolne tenisistów

Pierwszą poważną imprezą tenisową w bieżącym sezonie zimowym, będą organizowane w dniach 12—15 lutego dwa turnieje kontrolne. Seniorzy i juniorzy grać będą w hali ZS Gwardia w Warszawie, a seniorki i juniorki w Gliwicach.

Turnieje te będą eliminacją dla wyłonienia najlepszych tenisistów do udziału w zimowych mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną w Warszawie 2—8 marca oraz pozwolą zorientować się czy zawodnicy odpowiednio wykorzystali okres zimowy dla podniesienia swoich kwalifikacji.

Młodzi szermierze polscy startują w Budapeszcie

21 bm. rozpoczyna się w Budapeszcie trójmecz szermierczy z udziałem młodzieżowych reprezentacji Polski, Węgier i CSR.

Nasi młodzi szermierze przygotowywać się będą do spotkań z Węgrami i Czechosłowakami na specjalnym obozie w warszawskim ośrodki szkolenia szermierczego od 10 do 19 bm. Na obóz ten powołani zostali — kobiety: Ryszel, Łucek, Kuśmir i Salwach. Mężczyźni: Twardokęs, Kuszewski, Piątkowski, Szreider, Rydz, Krajewski, Zabłocki, Pawłowski, Pawlas i Leszek Suski.

Plenum Sekcji Tenisa Stołowego GKKF

W niedzielę, 8 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sekcji Tenisa Stołowego GKKF.

Referat z dwuletniej działalności sekcji wygłosił przewodniczący Sekcji Tenisa Stołowego GKKF — Danielewicz.

Przewodniczący Danielewicz w referacie swoim samokrytycznie stwierdził, zły styl dotychczasowej pracy członków Sekcji Tenisa Stołowego GKKF, co przejawiało się szczególnie w braku stałego i systematycznego kontaktu z terenem.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której przedstawiciele poszczególnych województw podzielili się z zebranymi osiągnięciami i bolączkami w dotychczasowej swojej działalności.

RADIO

Czwartek, 12 lutego

6.50 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka rozrywkowa 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 „Głos mają kobiety" 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni i tańce ludowe. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. Rozgł. Szczecińskiej. 13.40 Pieśni Ludomira Różyckiego. 14.00 Program dnia i informacje. 14.10 Audycja słowno muzyczna dla kl. I pt. „Dziwni goście na podwórku". 14.30 Słuchowisko dla klas V pt. „Gajus w Rzymie" 14.50 „Swojskie melodie" gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego. 15.10 Fragment opowiadania Willy Bredla pt. „Marcin Dengelmann". 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 17.00 Wiadomości popołudn. 18.30 Odpowiedzi Fali 49. 18.42 Muzyka rozrywkowa 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadom. sportowe. 21.32 Reportaż z Zimowej Spartakiady Wojska Polskiego w Zakopanem. 21.47 Muzyka taneczna.

Papier biały gazet. rot mat. kl VII. 50 g 126 ccm

E-IV-12017

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.